M.B. im. L. W. w Łodzi

DŁ

Wydanie A | ŁÓDŹ, piątek 14, sobota 15 i niedziela 16 maja 1982 roku Rok XXXVIII nr 60 (10054) | Cena 4 złote

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

MINISTER W. BAKA O REFORMIE GOSPODARCZEJ:

Mamy skrzynkę z narzędziami — od władz centralnych zależy co zdołamy zbudować

PROBLEMY WDRAŻANIA REFORMY GOSPODARCZEJ BYŁY TEMATEM KONFERENCJI Z PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU D/S REFORMY GOSPODARCZEJ — MINISTREM WŁADYSŁAWEM BAKĄ W BIURZE RZECZNIKA PRASOWEGO RZĄDU.

Informując o przebiegu poniedziałkowego posiedzenia Rady Ministrów, które poświęcone było raportowi o wdrażaniu reformy gospodarczej w I kwartale — min. Baka podkreślił, iż pierwsze miesiące w żadnym przypadku nie uprawniają do formułowania generalnych opinii o skutkach reformy gospodarczej. Przedwczesne byłyby zarówno ogólne oceny pozytywne, jak i negatywne. Obecna sytuacja gospodarcza — stwierdził on — jest rezultatem kilku czynników: efektem pewnej bezwładności i zaniedbań z lat ubiegłych oraz konsekwencją kryzysu potęgowanego przez zastosowane wobec nas sankcje ekonomiczne. Uwzględniać trzeba też pozytywne wyniki wprowadzenia stanu wojennego. Na to wszystko nakładają się mechanizmy reformy gospodarczej i w tym kontekście należałoby oceniać dotychczasowe rezultaty wdrażania reformy gospodarczej.

NIE MA ODWROTU OD REFORMY

Odpowiadając na pytanie, w jakim stopniu kontynuować proces reformy, a w jakim stopniu go zmieniać — Rada Ministrów jednomyślnie przyjęła wniosek, iż nie może być odwrotu od linii przyjętej na IX Zjeździe PZPR i — mimo wielu trudności — nie ma dla nas

(Dalszy ciąg na str. 2)

Minął dzień...

Wczorajszy dzień poprzedziła pewna nerwowość — z eteru, od wypróbowanych „przyjaciół" spod znaku RWE płynęły instrukcje, wręcz nakazy. Strajkować, trąbić, stawać na ulicy, blokować ruch. Niedobitki związkowej ekstremy też nie zasypiały gruszek w popiele — w ulotkach i „szeptance" namawiały do przerwania pracy. Nie obeszło się, niestety, bez telefonicznych pogróżek pod adresem tych, którzy nie kryli swego negatywnego stosunku do kolejnej próby zamącenia naszego życia, siania niepokoju.

I minął ten dzień... I co się okazało?

W Łodzi był to normalny dzień pracy, pełen trudu i codziennych trosk, ale bez awantur. Jeszcze raz życie pokazało mądrość i dojrzałość ludzi pracy, przede wszystkim robotników, którzy coraz lepiej, coraz ostrzej widzą wszystko to, co ma nas zepchnąć w przepaść. Jednocześnie rozumieją, że nie wolno nikomu, kto mieni się Polakiem, przykładać ręki do brudnej gry, prowadzonej polską kartą przez tych, dla których nasz kraj jest tylko pionkiem na wielkiej szachownicy politycznej gry.

Nikt nie ma zamiaru wznosić triumfalnych okrzyków, boć przecież nie pora ku temu, bo mamy przecież świadomość, że walka narzucona naszemu społeczeństwu trwa i na pewno nie raz i nie dwa będzie jeszcze podsycana i może zdarzyć się, że pewne grupki ludzi ugną się pod presją. Tak było wczoraj m. in. na oddziale tkalni „W" w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie skołowane namowami robotnice zatrzymały maszyny. Niektóre nie wiedziały przeciw komu zastrajkowały, inne zrobiły to ponieważ... koleżanki stanęły. Łzy w oczach tych kobiet niechaj obciążą świadomość tych, którzy ich do tego nakłonili.

Najważniejsze jednak i w niczym ten epizod tego nie podważy, jest zamanifestowanie pragnienia wypełniania codziennych obowiązków, odrzucenie działań destruktywnych na rzecz tworzenia.

„DZIENNIK ŁÓDZKI"

Jak podała Polska Agencja Prasowa sytuacja w całym kraju przebiegała wczoraj podobnie jak w Łodzi. Tylko maleńkie grupki w bardzo małej ilości zakładów odpowiedziały na namowy do przerwania pracy.

Dwuosobowa załoga

„Sojuz T-5" dołączy do stacji „Salut-7"

Agencja TASS poinformowała, że zgodnie z programem badań przestrzeni kosmicznej, w czwartek o godzinie 13.58 czasu moskiewskiego nastąpił start statku kosmicznego „Sojuz T-5". Na pokładzie statku znajduje się załoga w składzie: dowódca statku — podpułkownik Anatolij Bieriezowoj oraz inżynier pokładowy, lotnik-kosmonauta ZSRR Walentin Lebiediew.

Program lotu przewiduje połączenie statku „Sojuz T-5" ze stacją orbitalną „Salut-7", która umieszczona została na orbicie 19 kwietnia 1982 roku. Załoga przeprowadzi zespół badań naukowo-technicznych i wiele eksperymentów na pokładzie stacji orbitalnej.

Urządzenia statku kosmicznego „Sojuz T-5" pracują normalnie. Samopoczucie obu kosmonautów jest dobre.

Zamieszanie w sanktuarium maryjnym w Fatimie

Zakonnik — fanatyk zamierzał zabić bagnetem papieża Jana Pawła II

Papież Jan Paweł II uniknął w środę późnym wieczorem zbrodniczego zamachu na swoje życie. Zamachowiec zdołał zbliżyć się do papieża na odległość kilku metrów. Było to na krótko przed godziną 23 czasu warszawskiego, tuż przed zakończeniem wieczornych uroczystości religijnych w sanktuarium maryjnym w Fatimie. Jan Paweł II kierował się właśnie do ołtarza, aby udzielić ogólnego błogosławieństwa zgromadzonym rzeszom wiernych. W stronę papieża przedarł się przez tłum młody

(Dalszy ciąg na str. 2)

Agenci ochrony strzegą papieża Jana Pawła II.
CAF — AP — telefoto

32-letni Hiszpan, zakonnik, Joan Fernandez Krohn prowadzony przez portugalskich policjantów.
CAF — UPI — telefoto

Hitlerowskie metody junty salwadorskiej

Armia junty salwadorskiej dokonała kolejnej zbrodni. Jak poinformowała radiostacja „Venceremos", w pięciu wioskach departamentów Usultan i San Vicente żołnierze reżimu zamordowali 52 chłopów. Wśród ofiar znajdują się starcy, kobiety i dzieci. Wielu mieszkańców zostało spalonych żywcem w swych domach.

Uroczystości w łódzkiej katedrze

W związku z jubileuszem 600-lecia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, we wszystkich diecezjach w kraju odbywają się uroczystości religijne. Wczoraj kopia obrazu jasnogórskiego dotarła do Łodzi. Uroczystości w katedrze rozpoczęły się powitaniem obrazu, a następnie odbyła się msza koncelebrowana, której przewodniczył ordynariusz diecezji łódzkiej ks. bp dr Józef Rozwadowski w asyście wszystkich biskupów sufraganów.

Obraz wystawiony będzie w łódzkiej katedrze do 19 maja. (sk)

Żałoba w Jugosławii

Związkowa Rada Wykonawcza (rząd) SFRJ proklamowała 14 maja dniem żałoby narodowej. W tym dniu odbędzie się pogrzeb 39 górników, którzy zginęli w katastrofie w kopalni węgla brunatnego w Żenicy. Jak już informowaliśmy, przyczyną katastrofy był wybuch metanu.

Wskazuje się, że szczęściem w nieszczęściu było to, że tuż przed katastrofą ok. 60 górników nocnej zmiany zostało wezwanych na powierzchnię na robocze zebranie. Pod ziemią pozostało 47 osób, z których tylko 8 przeżyło.

• • •

Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski przesłał depeszę kondolencyjną do przewodniczącego związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w związku z tragiczną katastrofą w kopalni węgla brunatnego w Żenicy. (PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 4.43 zajdzie zaś o 20.22.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Dobiesław, Bonifacy
JUTRO: Zofia, Jan
POJUTRZE: Andrzej, Wieńczysław

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo wzrastające do dużego i możliwy przelotny deszcz. Temp. maks. w dzień 14 st. C. Wiatr umiarkowany okresami dość silny północno-zachodni i północny.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1001,7 hPa (751,4 mm Hg).

Z kalendarza wydarzeń

1900 — Ur. A. Lampe, działacz ruchu robotniczego,
1943 — Utworzenie w ZSRR I dywizji piechoty im. T. Kościuszki,
1912 — Zm. A. Strindberg pisarz szwedzki,
1972 — Zm. A. Karniejczuk pisarz radziecki,
1955 — Zawarcie sojuszu obronnego państw socjalistycznych (Układ Warszawski).

Taka sobie myśl

Bądź mądrzejszy od innych ludzi, jeśli możesz. Ale nie mów im o tym.

Uśmiechnął się

BYŁY CHWILE TRUDNIEJSZE...

Wywiad tygodnia

„DŁ" ROZMAWIA Z MICHALINĄ TATARKÓWNĄ-MAJKOWSKĄ

Fot.: A. Wach

— Spotykamy się w czasie dość specjalnym; z jednej strony w kilka dni po 1 Maja obchodzonym w roku stulecia polskiego ruchu robotniczego, z drugiej — w momencie wciąż ciężkiego kryzysu, bezpośrednio po 1-majowych właśnie i 3-majowych zamieszkach, co nie skłania do odświętnego spojrzenia ani na tę wielką rocznicę, ani Pierwsze Maje; wręcz przeciwnie — zmusza do refleksji poważnych, trudnych, pewnie nawet gorzkich. Oto w 100 lat od powstania „Proletariatu" i w blisko 40 lat od powstania Polski Ludowej mamy do czynienia z sytuacją, która komunistkę boli chyba szczególnie...

— Odpowiem w ten sposób: różne przeżywał chwile ruch robotniczy i różne bywały Pierwsze Maje. Czasem bardzo trudne, czasem tragiczne. Ale wykształciły się też wielkie i piękne tradycje, które pozwoliły przetrwać chwile trudniejsze, niż dzisiejsza, choć — zgadza się — partia jest mocno osłabiona. Był choćby rok 1938 i rozwiązanie KPP. A przecież partia odnalazła się i „odliczyła". W czasie okupacji podjęła walkę, po wojnie stworzyła władze i pokierowała odbudową kraju.

Jeśli ktoś mówi, że partia jest skompromitowana, to się myli, bo skompromitowani mogą być ludzie. Partia bowiem, to idea, a ludzie znaleźli się w niej różni. I Tatarkówna i Gierek. Jeśli zaś komuś wydaje się, że jeszcze jedna awantura, taka jak 3 Maja, może partię zniszczyć to nie tylko się myli, ale z gruntu źle stawia sprawę.

— Uważa się dość powszechnie, że praprzyczyną współczesnych już konfliktów i sporów w łonie samej partii jest wyraźna od samego praktycznie początku dwoistość w ruchu polskiej lewicy. Ogromny szmat czasu w jego 100-letniej historii, to Pani także osobisty w nim udział. Co z własnych doświadczeń mogłaby Pani na ten temat powiedzieć?

— Urodziłam się na Widzewie w takiej rodzinie, że musiałam, jak mój ojciec Marcin, być komunistką. Ale była na Widzewie taka herbaciarnia, gdzie często chodziłam i gdzie spotykaliśmy się z PPS-owcami. Cóż to były za dyskusje! Myśmy się tam za łby dosłownie szarpali! My zarzucaliśmy im, że w swojej pracy za mało posługują się marksizmem, oni odpowiadali, że są partią legalną i muszą się z tym liczyć. A co — pytali — nie stwarzamy wam warunków do działania?

I muszę powiedzieć, że stwarzali. Łódzki magistrat na przykład prawie ciągle pepesowski udostępniał salę filharmonii na komunistyczne wiece. Z PPS wywodziło się zresztą wielu późniejszych komunistów. Jedni zaś drugich nigdy nie lekceważyli. To fakt, że jedni „odchylali się" czasami zanadto na lewo, drudzy na prawo, ale jedni i drudzy walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne, o powszechną oświatę, pracę i chleb. Pamiętam 1936 rok i naszą wspólną manifestację na Wodnym Rynku. Czy my wzięlibyśmy w niej udział, gdybyśmy nie szanowali tej wielkiej partii? A czy PPS wzięłaby w niej udział, gdyby nie szanowała i nie liczyła się z komunistami?

— A zaraz po wojnie?

— Zaraz po wojnie też wspólnie manifestowaliśmy na Wodnym Rynku, chociaż przedtem... Przedtem w dziesięć minut połamaliśmy na sobie wszystkie kije od sztandarów. Chodziło o to, kto ma w pochodzie iść pierwszy: PPR czy PPS? Wzięłam wreszcie pod rękę Bolka Najdera i stanęliśmy na czele. A za nami inni. Już razem.

— Na Wodnym Rynku byliście razem. Wkrótce potem, w roku 1948, odbył się kongres zjednoczeniowy i powstała PZPR. Tuż przedtem jednak sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułkę oskarżono o prawicowo-nacjonalistyczne odchylenia i przestał on pełnić swoją funkcję. Tuż potem zaczął się okres nazwany później okresem błędów i wypaczeń...

— Moim zdaniem zjednoczenie w ruchu robotniczym nastąpić musiało. Pytanie tylko, czy w tej konkretnej sytuacji, już wtedy. Otóż nie. Obie partie i ludzie w nich nie byli do tego jeszcze przygotowani. Nie byli przygotowani ideologicznie, co między innymi stało się przyczyną różnych błędów.

— W latach 1948—1956 właśnie zaczęła Pani pełnić najbardziej eksponowane w swoim życiu funkcje partyjne. Najpierw I sekretarza w KW, potem w Komitecie Łódzkim. Przedtem była Pani bardzo blisko Gomułki i jego poglądów. Jak godziła Pani te dwie sprawy?

(Dalszy ciąg na str. 3)

Zakonnik-fanatyk zamierzał zabić papieża

(Dokończenie ze str. 1)

mężczyzna w habicie zakonnym, z małą teczką w ręku. W teczce miał ukryty bagnet. Dzięki szybkiemu refleksowi i czujności cywilnych członków ochrony papieża z policji portugalskiej próba zamachu została udaremniona.

Jan Paweł II podszedł do napastnika i pobłogosławił go.

Prowadzący śledztwo komisarz policji portugalskiej, Vasco Batista, oświadczył w rozmowie ze specjalnym wysłannikiem PAP: niedoszły zamachowiec przyznał się do tego, że zamierzał zamordować Ojca Świętego. Jest to 32-letni Hiszpan, Juan Fernandez Krohn, zamieszkały w okolicach Paryża. Z jego zeznań i paszportu, który miał przy sobie, wynika, że jest zakonnikiem.

Ustaliliśmy w trakcie przesłuchania, że Fernandez Krohn jest fanatycznym zwolennikiem ultrakonserwatywnego biskupa francuskiego, Levebre. Podczas incydentu wznosił okrzyki przeciwko papieżowi i wołał „Precz z II Soborem Watykańskim".

Do Portugalii przyjechał w dniu rozpoczęcia wizyty Jana Pawła II, przekraczając granicę w miejscowości Vilar Formoso.

Broń, którą zamachowiec miał przy sobie — powiedział komisarz Vasco Batista — to stary, niemiecki bagnet, przypuszczalnie jeszcze z pierwszej wojny światowej.

Fanatyczny mnich stanie przed sądem w Lizbonie w piątek rano. Zgodnie z ustawodawstwem portugalskim za usiłowanie zabójstwa papieża może otrzymać karę od 15 do 20 lat więzienia.

• • •

Środowy zamach na papieża zdarzył się w rok po poprzednim dokonanym przez Mehmeta Ali Agcę na Placu św. Piotra w Watykanie. Jan Paweł II odniósł wówczas ciężkie obrażenia i teraz przybył do Fatimy, aby podziękować Matce Boskiej za uratowanie życia.

DRUGI DZIEŃ WIZYTY

Odprawiona przez papieża msza przed bazyliką w Fatimie, w której wzięło udział blisko 600 tys wiernych z całej Portugalii, była w czwartek kulminacyjnym momentem pielgrzymki Jana Pawła II do sanktuarium maryjnego w rocznicę zamachu na jego życie z 13 maja ub. roku.

Przemówienie, które Jan Paweł II wygłosił przed mszą — na spotkaniu z członkami konferencji episkopatu Portugalii, nawiązywało do kwestii różnych tendencji dzielących Kościół katolicki i kładło szczególny nacisk na potrzebę jego jedności.

Podczas mszy papież wygłosił kazanie poświęcone w znacznej części objawieniu w Fatimie Wyraził też uznanie dla głębokiej religijności Portugalczyków i wskazał na „godne uwagi współżycie" tej religijności z niewątpliwymi oznakami tendencji laickich w środowiskach intelektualnych, uniwersyteckich i wśród młodzieży. Papież mówił również o problemach życia rodzinnego, przypominając zwłaszcza stanowisko Kościoła jeśli chodzi o nierozwiązywalność małżeństw a także o przejawach postawy konsumpcyjnej.

Kładąc nacisk na konieczność zachowania jedności Kościoła i wspólnoty religijnej, Jan Paweł II wskazał równocześnie na istnienie zagrażających jej zjawisk.

W czwartek wczesnym rankiem papież spotkał się w Fatimie z 75-letnią dziś siostrą zakonną, Lucią, ostatnią żyjącą z trojga dzieci miejscowego pasterza, którym — według tradycji kościelnej — 13 maja 1917 roku objawiła się w Fatimie Matka Boska.

Przed odlotem z Fatimy do Lizbony, papież dokonał w czwartek po południu inauguracji nowego ośrodka opieki nad sierotami, któremu nadano imię papieża Pawła VI.

Potwierdzenie rządu szwedzkiego

Rząd szwedzki zakomunikował 13 bm. oficjalnie, że od 14 bm. wprowadza obowiązek posiadania wiz przez Polaków udających się do Szwecji.

Niedźwiedź ofiarą kłusownika

W polskich górach żyje około 30 niedźwiedzi. W ciągu minionej zimy widywano jednego z nich w Beskidzie Sądeckim. Niedźwiedź — wędrownik grasował w okolicach Starego Sącza. Ostatnio leśnicy z nadleśnictwa w Starym Sączu odkryli w rejonie wsi Przysietnica zabitego przez kłusownika niedźwiedzia. Najprawdopodobniej kłusownik zastawił pułapkę na sarnę lub jelenia; zginął jednak brunatny mieszkaniec gór. Jest to drugi w ostatnich latach wypadek śmierci niedźwiedzia z rąk kłusowników. Przed rokiem nieznany sprawca zabił niedźwiedzia w lasach pod Babią Górą. (PAP)

Złapano człowieka – małpę

Jak donosi z Nairobi amerykańska agencja prasowa UPI, nad brzegiem jeziora Wiktorii w Kenii drwale znaleźli nieznaną istotę człekokształtną całą owłosioną, która, gdy spostrzegła robotników, ze zręcznością małpy wdrapała się na drzewo. Wkrótce pojmano ją i odwieziono do szpitala w kenijskim mieście Homa-Bei.

John — jak nazwano w szpitalu człekokształtną istotę — zdecydowanie odmawiał spania na łóżku. Wolał spać na drzewie. Odżywia się on surowym mięsem, jarzynami, owocami i liśćmi z drzew.

Zdaniem specjalistów, taki tryb życia Johna, który, jak oceniają lekarze, ma 27 lat, można uzasadnić tym, iż we wczesnym dzieciństwie został on wykradziony przez małpy wśród których żył długie lata, kształtując sposób życia i nawyki.

KRONIKA WYPADKÓW

• Godz. 8.10. W Pabianicach na ul. Orlej 47/49 3-letni chłopiec wybiegł na ulicę i wpadł na przód autobusu MPK. Doznał on urazu głowy i wstrząśnienia mózgu. Przebywa w Szpitalu Miejskim w Pabianicach.

• Godz. 8.40. Na skrzyżowaniu ulic: Kilińskiego i Traugutta kierowca „Fiata 126" Kazimierz N. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Fiatem 125" kierowanym przez Władysława L. Kierowca „malucha" doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń. Straty około 20 tys zł.

• Godz. 20.30. Na ul. Głewont przy krańcówce MPK, 19-letni Paweł R. jadący motocyklem, wpadł na drzewo i poniósł śmierć na miejscu. (aw)

Redaktor depeszowy:
ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Paryżanie mogą znów spokojnie ...umierać

Od czwartku w południe paryżanie — pisze AFP — mogą znów spokojnie umierać. Podjęty w poniedziałek strajk 130 tragarzy i 214 grabarzy miejskich został zawieszony...

Pracownicy państwowych służb pogrzebowych, którzy w Paryżu mają monopol na oferownie ostatnich posług, domagali się przyznania, że ich praca, podobnie jak zawód pracowników sieci kanalizacyjnej, jest szkodliwa dla zdrowia. To pozwoliłoby im przechodzić na wcześniejszą emeryturę — w wieku 50 lat.

Sprawy jak na razie nie wygrali, ale ich dossier zostało przesłane do rozpatrzenia ministrowi finansów z przychylną opinią ministra spraw wewnętrznych, a merostwo Paryża obiecało im poparcie.

Strajk grabarzy nie wywołał zbytnich perturbacji na cmentarzach. W Paryżu odbywa się dziennie średnio 80 pogrzebów. W ciągu trzech krytycznych dni wykorzystywano wcześniej przygotowane groby, bądź kierowano nieboszczyków czasowo do kostnic.

Minister W. Baka o reformie gospodarczej

(Dokończenie ze str. 1)

innego wyjścia niż konsekwentna realizacja reformy gospodarczej.

Według oceny min. W. Baki, pierwszy okres wdrażania rozwiązań reformy przyniósł wiele istotnych zmian. Reforma wkroczyła do instytucji i rozpoczął się nowy etap w organizowaniu mechanizmów gospodarczych. W przedsiębiorstwach państwowych wskazuje się m. in., iż po raz pierwszy rachunek ekonomiczny stał się kategorią realną. Symptomem dokonujących się zmian jest też fakt, iż w przedsiębiorstwach obserwuje się obecnie zwiększoną aktywność w poszukiwaniu źródeł zaopatrzenia.

SPRYTNE WYKORZYSTYWANIE LUK

Obok zjawisk pozytywnych w I kwartale br. ujawniło się również wiele procesów negatywnych. Szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem jest wykorzystywanie przez liczne jednostki gospodarcze luk istniejących w systemie ekonomicznym. Dość często można było spotkać się z przykładami przedsiębiorstw, które borykając się z kłopotami zaopatrzeniowymi, nie rozwiązując problemów zatrudnienia, czy też nie zmieniając struktury produkcji — próbowały realizować swoje cele kosztem społeczeństwa, śrubując ceny. Zjawisko to wymaga obecnie dokonania pogłębionej analizy funkcjonowania różnych systemów ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstw. Aby zapobiec tego typu przypadkom, Rada Ministrów uznała m. in. za konieczne dalsze doskonalenie zasad systemu cenowego i podatkowego, a także ustalania kosztów uzasadnionych. Sprawy te powinny być rozwiązane w najbliższym czasie.

BRAK SYSTEMU MOTYWACYJNEGO

Najsłabszą stroną reformy — powiedział min. Baka — jest brak systemu motywacyjnego, spójnego z całością jej założeń. Problemu tego nie można ograniczać tylko do spraw płacowych. Chodzi tu o stworzenie takich zasad wynagradzania, które z jednej strony spełniałyby funkcje bodźcowe, a z drugiej uwzględniały także wymagania równowagi ekonomicznej oraz zasady sprawiedliwości społecznej. Zgodnie z ustaleniami Rady Ministrów, projekt nowych zasad wynagradzania powinien być opracowany do końca czerwca, następnie poddany pod szeroką dyskusję społeczną i wejść w życie od 1 stycznia 1983 r. Odpowiadając na pytanie, min. Baka wyjaśnił dodatkowo, iż wcześniejsze wdrożenie nowych systemów płacowych byłoby niemożliwe ze względu na sytuację ekonomiczną kraju.

W pytaniach dziennikarze kilkakrotnie podnosili problem zagrożeń dla reformy. Odpowiadając na nie, min. Baka podkreślił, iż reforma sprawdzi się w praktyce, jeżeli spowoduje zmiany w świadomości. Prowadzi ona do istotnej zmiany wzajemnych relacji między przedsiębiorstwami a organami administracyjnymi. W żadnym przypadku nie może to oznaczać ograniczenia władzy państwowej. Przeciwnie, zmiana mechanizmów działania powinna służyć umocnieniu państwa i skuteczności jego działania. Problem polega teraz na tym, czy na szczeblu centralnym opanuje się sztukę działania zgodnego z wymaganiami reformy. Dotychczas — powiedział min. Baka — mamy tylko skrzynkę z narzędziami. Wiemy, że możemy stosować podatki, kredyty itp. Trzeba nauczyć się z nich korzystać. Konieczne jest ukształtowanie nowych zasad centralnego sterowania gospodarką, ale bez dyrektyw i nakazów.

PŁACIMY ZA KRYZYS, A NIE ZA REFORMĘ

Kilka innych pytań dotyczyło społecznych skutków reformy gospodarczej. Odpowiadając na nie, min. Baka bardzo mocno podkreślił, iż dokonane na początku roku operacje cenowe w żadnym przypadku nie mogą być traktowane jako koszty, które społeczeństwo musi zapłacić za reformę. Stanowisko takie jest z gruntu fałszywe. Reglamentacja, spadek poziomu życia i inne codzienne dolegliwości — są ceną, którą płacimy za głęboki kryzys naszej gospodarki i z którego właśnie reforma ma nas wyprowadzić.

(PAP)

Nowe restrykcyjne posunięcia USA wobec Polski

Administracja waszyngtońska zastosowała retorsje i podjęła nowe restrykcyjne posunięcia wobec Polski.

12 bm. wezwano do departamentu stanu charge d'affaires ambasady PRL w Stanach Zjednoczonych Zdzisława Ludwiczaka i podsekretarz stanu d.s. europejskich, Lawrence Eagleburger wręczył mu notę strony amerykańskiej. Z noty tej wynika, że dwaj polscy dyplomaci, attache d.s. naukowych i II sekretarz d.s. politycznych zostali uznani za osoby niepożądane w Stanach i mają opuścić terytorium USA do dnia 17 bm. Wobec obu naszych dyplomatów nie wysunięto żadnych zarzutów. Jest to więc retorsja za niedawne usunięcie przez władze PRL dwóch dyplomatów USA za ich działalność, sprzeczną ze statusem dyplomatycznym.

Równocześnie powiadomiono stronę polską, że strona amerykańska na mocy jednostronnej decyzji zawiesza wypłaty ze wspólnego funduszu im. Marii Skłodowskiej-Curie, utworzonego dla finansowania polsko-amerykańskiej współpracy naukowej. Zawieszone zostały wypłaty na pokrycie podróży naukowców polskich i amerykańskich do obu krajów.

Charge d'affaires Z. Ludwiczak, przyjmując notę, złożył odpowiednie oświadczenie protestacyjne.

Tak więc — pisze korespondent PAP, Stanisław Głąbiński — mamy do czynienia z kolejnymi posunięciami, wymierzonymi przeciwko Polsce i potęgującymi stan napięcia w stosunkach między obu krajami. Przede wszystkim usunięto dwóch polskich dyplomatów, którym rząd USA nie zarzuca i nie może zarzucić niczego, w szczególności zaś złamania jakichkolwiek praw, bądź przepisów, obowiązujących w Stanach, czy działalności niezgodnej ze statusem dyplomatycznym.

Ograniczenia wypłat ze wspólnego funduszu Marii Skłodowskiej-Curie uderzają we współpracę naukową w świat nauki polskiej i amerykańskiej, a więc w dziedziny życia i osoby, nie mające nic wspólnego z polityką.

Decyzje powyższe są konsekwentną kontynuacją polityki, zapoczątkowanej ogłoszeniem w grudniu ub. roku szeregu restrykcji gospodarczych, godzących w Polskę, nadal obowiązujących i przez stronę amerykańską przestrzeganych.

W sumie mamy więc do czynienia z polityką, która wzmaga napięcie na forum międzynarodowym, utrudnia dialog państw i narodów, z polityką obcą celom narodu i władz polskich. (PAP)

24 godziny

POSIEDZENIE SEKRETARIATU NK ZSL

13 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu Naczelnego Komitetu ZSL, na którym omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną. Sekretariat NK uznał, że organizowane w maju demonstracje i ekscesy uliczne nie służą umacnianiu linii porozumienia oraz wdrażaniu zapoczątkowanych reform i godzą w żywotne interesy społeczeństwa.

POGRZEB JÓZEFA ZIELIŃSKIEGO

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się 13 bm. pogrzeb zmarłego w wieku 68 lat wybitnego budowniczego polskiej energetyki Józefa Zielińskiego.

ROZMOWY WIEDEŃSKIE

W stolicy Austrii wznowiono rozmowy na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, w których uczestniczy 17 krajów europejskich oraz USA i Kanada.

SANKCJE

Jak dowiaduje się PAP — wobec tych, którzy w dniu 13 bm. przerwali pracę, powodując zakłócenia w funkcjonowaniu zakładów, zastosowane zostaną sankcje przewidziane przepisami stanu wojennego. (PAP)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wczoraj wieczorem, w centrum Krakowa, a także w Warszawie, na Starym Mieście, doszło do zbiegowisk, które zostały rozproszone przez siły porządkowe. (PAP)

Po dniu względnego spokoju starcia na Falklandach

Po dniu względnego spokoju, w środę, wokół Falklandów-Malwin doszło do nowych starć. Siły brytyjskie zbombardowały ponownie obiekty na spornym archipelagu, siły argentyńskie kontratakowały. Obie strony przyznały się do kolejnych strat. Brytyjczycy — do utraty śmigłowca, Argentyńczycy — dwóch samolotów. Sztab argentyńskich sił zbrojnych poinformował, że 2 fregaty Royal Navy, które dokonywały ostrzału Puerto Argentino (Port Stanley), zostały uszkodzone przez lotnictwo argentyńskie.

Według dotychczasowych komunikatów, opublikowanych w Buenos Aires, Argentyna utraciła dotychczas pięć samolotów, śmigłowiec i cztery okręty. Z walki zostało wyłączonych około stu żołnierzy argentyńskich. Liczba ta nie obejmuje ofiar zatopienia krążownika „Generał Belgrano".

W środę wieczorem czasu nowojorskiego, na zakończenie piątego, kolejnego dnia konsultacji z przedstawicielem Wielkiej Brytanii, sir Anthonym Personsem i przedstawicielem Argentyny, wiceministrem spraw zagranicznych, Enrique Rossem, sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar oświadczył, że pod koniec bieżącego tygodnia spodziewa się pierwszych konkretnych wyników swych działań na rzecz pokojowego uregulowania sporu o Falklandy-Malwiny. Dodał, że nie ma zagrożenia zerwania obecnych konsultacji i że działania wojenne, podejmowane w rejonie Falklandów-Malwin nie wpływają na przebieg tych rozmów.

• • •

W czwartek rano przybyła do Montevideo na pokładzie samolotu holenderskiego z emblematami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, grupa jeńców, zatrzymanych 25 kwietnia na Georgii Południowej przez Brytyjczyków i przekazanych Czerwonemu Krzyżowi na Wyspie Wniebowstąpienia w środę wieczorem. Grupa ta składa się ze 183 Argentyńczyków, dwóch Urugwajczyków, dwóch Chilijczyków i Hiszpana.

Z napływających doniesień wynika, że wśród uwolnionych nie ma argentyńskiego kapitana Alfredo Astiza. Jak informowaliśmy, Paryż i Sztokholm oskarżają go o torturowanie i zamordowanie dwóch obywateli francuskich i trzech obywateli szwedzkich. Obarcza się go także odpowiedzialnością za śmierć wielu więźniów politycznych w Argentynie.

„Doradcy"

Emigranci z solidarnościowej ekstremy spędzają czas za granicą na rozmyślaniu, jakby tu krajowi zaszkodzić, a jednocześnie zaprezentować się społeczeństwu polskiemu w charakterze szczerego i rozumnego rzecznika jego interesów. Grupa działaczy „Solidarności" w RFN rzuciła m. in. hasło bojkotowania przez Niemców za Łabą polskich produktów żywnościowych. Polska bowiem nie powinna eksportować żywności, dopóki nie będzie jej pod dostatkiem w kraju — zawyrokowali. Ile w tym demagogii i braku kompetencji, dowiadujemy się z kwietniowego biuletynu „Mitteilungen", wydawanego przez „Niemiecko-Polskie Towarzystwo w Republice Federalnej". Okazuje się, że w roku 1981 eksportowaliśmy do RFN ponad 18 tys. ton mięsa i wyrobów mięsnych, natomiast importowaliśmy stamtąd jednocześnie prawie trzy razy więcej, bo ponad 51 tys. ton. Nie dość na tym, była to transakcja wiązana, tzn. mogliśmy sprowadzić tyle mięsa, pod warunkiem, że sami nie przerwiemy eksportu mięsa do RFN. Ekonomiczni doradcy z zagranicy jeszcze raz strzelili kulą w płot. (PAP)

Sąd wojskowy skazał ośmiu mieszkańców Nowego Sącza na kary więzienia za kolportowanie ulotek

Aresztowania we Wrocławiu

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął w trybie doraźnym sprawę o rozpowszechnianie na terenie Zakładów Taboru Kolejowego w Nowym Sączu i innych zakładach pracy w tym mieście ulotek zawierających fałszywe treści mogące wywołać niepokój publiczny i skazał: Józefa Jareckiego, lat 31, zatrudnionego w ZNTK (Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego), b. czł. KZ NSZZ „Solidarność", Tadeusza Piaseckiego, lat 32, b. etatowego pracownika MKZ NSZZ „Solidarność" w Nowym Sączu, Krzysztofa Węglowskiego-Króla, lat 21, zatrudnionego w ZNTK w Nowym Sączu w charakterze elektromontera na kary po 4 lata pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na 2 lata; Zbigniewa Leśniaka, lat 32, zatrudnionego w ZNTK w Nowym Sączu w charakterze elektromechanika na karę 3,5 roku pozbawienia wolności i karę 2 lat pozbawienia praw publicznych; Mieczysława Górskiego, lat 28, zatrudnionego w ZNTK w Nowym Sączu w charakterze elektromontera i Krzysztofa Witkowskiego, lat 24, zatrudnionego w Nowosądeckim Kombinacie Budowlanym w charakterze kierowcy-mechanika na kary po 3 lata pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na 2 lata.

Ten sam sąd, odstępując od trybu doraźnego, skazał w trybie zwykłym dwóch pracowników ZNTK na kary 2 lat więzienia i na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

We Wrocławiu, w ramach prowadzonego w trybie doraźnym śledztwa, aresztowano: Agnieszkę S., lat 25, zatrudnioną do 13 grudnia 1981 roku w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność" we Wrocławiu w charakterze redaktora, Annę B., lat 25, zatrudnioną do 13 grudnia 1981 r. w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność" we Wrocławiu w charakterze redaktora radia „Solidarność", Sabinę G., lat 38, zatrudnioną w Zakładach Elektronicznej Techniki Obliczeniowej „ZETO" we Wrocławiu w charakterze asystenta, pod zarzutem kontynuowania działalności związkowej poprzez zorganizowanie w mieszkaniach członków NSZZ „Solidarność" punktów, w których powielano nielegalne wydawnictwa — w tym biuletyny „Solidarność Dolnośląska" kolportowanie ulotek, pism i druków sygnowanych przez NSZZ „Solidarność" oraz udzielenie pomocy materialnej byłym działaczom tego związku.

Łącznie z wyżej wymienionymi w sprawie tej aresztowano 9 osób. (PAP)

Menten powrócił do więzienia

83-letni Pieter Menten, przestępca wojenny, który odbywa od roku 1980 karę dziesięciu lat więzienia za zbrodnie popełnione w czasie drugiej wojny światowej, wrócił do celi po miesięcznym leczeniu szpitalnym na cukrzycę. Jego odwołanie się od wyroku zostało w roku 1981 odrzucone przez holenderski sąd najwyższy.

Rekordowe jaja

Doniesienie z woj. krakowskiego o jaju-monstrum, które wewnątrz skorupki zawierało drugie jajko — także w pełni ukształtowane — i określenie go jako największego ze zniesionych dotychczas przez polską kurę, wywołało replikę jednego z czytelników popularnej bydgoskiej popołudniówki „Dziennika Wieczornego". Bydgoszczanin Tadeusz Trzaskowski udowodnił, że... było już większe jajo!

Przed blisko 7 laty, w październiku 1975 r., osobiście dostarczył je do redakcji „Dziennika Wieczornego". Ważyło 200 g (a krakowskie „tylko" 154 g), było dłuższe i również zawierało wewnątrz drugie jajko. Zdjęcie tego dziwoląga ukazało się w gazecie, której egzemplarz T. Trzaskowski skrzętnie przechowuje, bowiem to on był właścicielem kury — rekordzistki. (PAP)

Za granicą o Polsce

Rozczarowanie

13 maja stał się dniem porażki wszystkich, którzy od dłuższego już czasu nawoływali do strajków w tym dniu, do demonstracji i zamieszek w naszym kraju. Dywersyjne rozgłośnie radiowe, wspomagane, niestety, doniesieniami korespondentów zachodnich w Polsce, niemal do ostatniej chwili szeroko rozpowszechniały w swych audycjach plany ekstremistów politycznych z „Solidarności" „Wolna Europa", „Głos Ameryki" i im podobne ośrodki propagandy antypolskiej robiły co mogły, aby pchnąć Polaków do konfrontacji, spowodować wzrost napięcia w naszym kraju, zakłócić początki procesu normalizacji. Spora część prasy zachodniej oczekiwała poważnych zamieszek; francuski dziennik „Ie Matin" napisał w czwartek rano, że mogą one „przerodzić się w rozpasanie, jak 3 maja". Tymczasem dzień 13 maja, który, jak napisał warszawski korespondent Reutera, David Storey, miał stać się „sprawdzianem poparcia dla zawieszonego związku zawodowego „Solidarność" — stał się w rzeczywistości świadectwem rozwagi społeczeństwa polskiego, które zupełnie obojętnie potraktowało awanturnicze plany ekstremistycznego kierownictwa tego związku i jego zagranicznych protektorów.

Zachodnie agencje prasowe dały wyraz rozczarowaniu skromnym zasięgiem z dawna zapowiadanej w ulotkach i reklamowanej przez te same agencje oraz zachodnie rozgłośnie radiowe, akcji protestacyjnej w południe, 13 bm. „Wezwanie przywódców podziemnej „Solidarności" — napisał Reuter — skierowane do kierowców, by w południe zatrzymali pojazdy i włączyli na minutę klaksony, nie spotkało się z jednomyślnym poparciem".

Amerykańska agencja prasowa AP podkreśliła, że „na wielu głównych skrzyżowaniach Warszawy, ruch w krytycznym momencie odbywał się normalnie i spokojnie, w tym także na placu Konstytucji, gdzie krzyżuje się pięć ulic. Ludzie szli, jak zwykle, wbrew wezwaniom związkowców, do zatrzymania ruchu kołowego i pieszego". AP, podobnie, jak inne agencje, podkreśliła, że „podziemny ruch związkowy „Solidarności" wezwał także do piętnastominutowego strajku w wielkich zakładach pracy.

AP stwierdziła, że na terenie huty Warszawa „nie udało się znaleźć robotników, którzy powiedzieliby, czy w hucie tej odbył się strajk".

Agencja UPI donosi, że „apel podziemia „Solidarności" do kierowców, by w czwartek w południe zatrzymali samochody i włączyli klaksony, dając tym wyraz protestu przeciwko trwającemu stanowi wojennemu, spotkał się z niewielkim oddźwiękiem". W każdym razie — stwierdza UPI — na pl. Konstytucji w Warszawie nie zatrzymały się żadne samochody i autobusy, a kierowcy nie włączyli klaksonów. Agencja dodaje, powołując się na rozmówcę telefonicznego z Lublina, że również w tym mieście nie zanotowano przypadków zatrzymania w południe ruchu ulicznego.

Reuter przytoczył w jednym z materiałów fragment doniesienia Polskiej Agencji Prasowej, z którego wynikało, że 13 bm. kraj pracował normalnie.

Fiasko akcji protestacyjnej, jak się zdaje, wprawiło w zakłopotanie tych korespondentów zachodnich w Warszawie, którzy w ostatnich dniach przepowiadali, że czwartek przyniesie w Polsce strajk powszechny i poważne zamieszki i zapewne szykowali się do nadania sensacyjnych wiadomości, które miały trafić na czołówki gazet oraz dzienników radiowych i telewizyjnych. Aby powetować sobie brak „wielkiego tematu" w dniu, w którym oczekiwano dramatycznych wydarzeń w Polsce, część korespondentów agencji zachodnich zaczęła w czwartek po południu w kolejnych relacjach z Warszawy rozdmuchiwać drobne incydenty i pojedyncze fakty. Wielu z nich nadało w szczególności drobiazgowe opisy nieudanej próby zatrzymania ruchu na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

Ukrywający się ekstremistyczni działacze „Solidarności" chętnie kontaktują się z korespondentami prasy zachodniej w Polsce, dostrzegając w tym możliwość szerszego propagowania swoich poglądów i planów. Rozgłośnie zachodnie poświęciły ostatnio wiele czasu antenowego na omówienie wywiadu, jaki korespondent „Washington Post" w Warszawie przeprowadził (za pośrednictwem osób trzecich) z panami Bujakiem i Frasyniukiem. „Wolna Europa" podkreśliła z satysfakcją, że dwaj ci panowie „wezwali Zachód do utrzymania nacisków na reżim w Warszawie" w przekonaniu, że „naciski takie są potężnymi czynnikami na rzecz liberalizacji". Zbigniew Bujak, który zaprezentował się we wspomnianym wywiadzie, jako ten, który pragnie „zmusić władze do porozumienia się z „Solidarnością", wyraził pogląd, że bardzo skutecznie służą temu celowi sankcje gospodarcze Zachodu. Nie omieszkał też zaapelować do „sympatyków „Solidarności" na Zachodzie" o pomoc techniczną, m. in. w postaci tanich powielaczy i krótkofalowych odbiorników radiowych.

Agencje informacyjne i prasa zagraniczna zwróciły uwagę na konferencję prasową wicepremiera Rakowskiego w Wiedniu. Eksponuje się zwłaszcza wypowiedzi Mieczysława F. Rakowskiego na tematy polskie, podkreślając stwierdzenia o woli władz normalizacji sytuacji w Polsce i o tym, ażeby nam w tym nie przeszkadzano. Dzienniki wiedeńskie eksponują też opinię wicepremiera, że dla Polski najważniejszy jest obecnie problem stabilizacji politycznej i gospodarczej oraz związany z tym kwestia konsekwentnej realizacji reformy gospodarczej. Podkreśla się, że M. F. Rakowski opowiedział się za globalnym rozwiązaniem problemu tegorocznych spłat zadłużenia Polski na Zachodzie. (PAP)

W Szczecinie zlikwidowano nielegalną drukarnię

Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie podała, że Służba Bezpieczeństwa KM MO ujawniła i zlikwidowała nielegalną drukarnię, zlokalizowaną w zakładzie małej poligrafii, należącym do Oddziału Wojewódzkiego NOT w Szczecinie. Sprawcy, posługując się maszynami i urządzeniami małej poligrafii oraz przywłaszczając papier tego zakładu, drukowali w celu rozpowszechniania podżegające ulotki i inne materiały, zawierające fałszywe wiadomości. Aresztowano osoby podejrzane o popełnienie wyżej opisanych czynów.

Śledztwo w trybie doraźnym, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej, prowadzi Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie. (PAP)

BYŁY CHWILE TRUDNIEJSZE

(Dokończenie ze str. 1)

— Najpierw, do roku 1952, byłam studentką w szkole partyjnej. A to były lata najgorsze. Trochę do mnie docierało wiadomości z zewnątrz, ale niewiele. Poza tym... Student w tym czasie, to nie człowiek.

Do Łodzi wróciłam pełna nadziei. Zaproponowano mi funkcję I sekretarza KŁ. Nie chciałam. Bałam się. Jeździłam do Bieruta i — jak mówili znajomi — trzy dni siedziałam u niego na słomiance. A Bierut powiada: — „W województwie też jest dużo fabryk, a my umacniamy sojusz robotniczo-chłopski. Zobaczysz Michalino, jak bardzo się teraz przydasz". Zaproponował mi stanowisko I sekretarza KW.

Zgodziłam się. Nawet kolektywizowałam wieś. Na jednym traktorze z milicjantem. Ale tak naprawdę z przymusową kolektywizacją i metodami takimi się ją realizowało, nigdy się nie godziłam. Podobnie, jak nie godziłam się z oskarżeniami wobec Gomułki, którego „prawicowość" polegała właśnie m. in. na niechęci do kolektywizacji. Cała Łódź zresztą nigdy się z nimi nie godziła, bo Łódź akurat dobrze znała i szanowała Wiesława.

Kiedy w składzie delegacji pod przewodnictwem członka Biura Politycznego — Stefana Mazura wysłuchałam politycznych i ekonomicznych argumentów Tito, który uzasadniał, że Jugosławię nie stać na gwałtowną kolektywizację, wyraziłam głośno swoją aprobatę dla tych poglądów. Zachód spopularyzował mnie potem jako „kobietę, która nie tańczyła mazura" ja zaś dostałam za swoje i zaczęłam uchodzić za rewizjonistkę.

Ale mnie w sumie wiele uchodziło. Byłam I sekretarzem, ale wciąż autentyczną robotnicą czerwonego Widzewa, komunistką z dużymi rodzinnymi tradycjami, byłam lubiana, nadawałam się na „sztandar" partii. Traktowano mnie może nawet trochę protekcjonalnie, ale tylko dobrze na tym wychodziłam. I ja, i miasto.

— *Interesuje mnie, jak Pani ocenia postać Bolesława Bieruta. Był w tych ciężkich latach pierwszą osobą w partii i w państwie, nie może więc nie być obciążony winą za wszystko, co się wówczas zdarzyło...*

— Może jeszcze nie czas, może kiedyś historycy obiektywnie i głęboko ocenią go. Ja uważam, że Bierut w tamtym czasie zrobił dla polskiego narodu wiele dobrego. Pan wie, co działo się wtedy w niektórych innych krajach socjalistycznych. U nas aż takich procesów nie było. Bierut ratował i sprawy, i ludzi. Lawirował i łagodził. Trudno wręcz ocenić jak bardzo łagodził.

— *Wróćmy do Łodzi. Fakt, że po Październiku przez prawie 10 jeszcze lat pozostała Pani na stanowisku I sekretarza KŁ o czymś chyba świadczy...*

— Ja z kolei w Łodzi starałam się jak mogłam łagodzić dziejące się zło. Choćby wpływać na uwolnienie niesłusznie aresztowanych ludzi. Cóż, nie o wszystkim wtedy wiedziałam.

Robiłam też wszystko, aby do zmian doszło. Nie zawsze mogłam mówić wprost, ale przekonywałam do nich, przygotowywałam, wychowywałam ludzi. Działałam w Łodzi, ale i w KC, na ile było to możliwe. A potem walczyłam, aby Wiesław wrócił jako I sekretarz.

— *Mówi się, że w Październik uwierzyła Pani bez reszty...*

— Tak, ponieważ uwierzyłam, że dalej będziemy budować socjalizm uwzględniając naszą polską specyfikę i nasze warunki.

— *Gomułka przyjęty został przez społeczeństwo entuzjastycznie. Zawiódł tym bardziej. A paradoksem jest chyba, że Pani I sekretarzem w Łodzi została za Bieruta, a odejść musiała za Gomułki.*

— Gomułka zawiódł i dlaczego? Bardzo trudno na to pytanie odpowiedzieć. Jako polityk myślę, że Wiesław dawał gwarancje budowy czegoś nowego czegoś, co mogło osiągnąć trwałe powodzenie. Poza tym Wiesław bał się jak ognia i ostrzegał nas zawsze przed obcym kapitałem. Ileż ja się musiałam nawalczyć z nim, aby pozwolił kupić na Zachodzie bawełnę wtedy, gdy w ZSRR nie obrodziło. Zawsze mówił: „Jak będzie nam ciężko, to stamtąd chleba nie dostaniemy". Miał swoje porachunki z RWPG ale na nią stawiał. To musiało niepokoić wrogów socjalizmu i powodować kontrdziałania.

— *Jest przecież publiczną tajemnicą, że ogromną rolę w doprowadzeniu do kryzysu grudniowego odegrał on sam, jego cechy charakteru i autokratyczny sposób sprawowania władzy.*

— Dla mnie Wiesław pozostanie na zawsze człowiekiem prawym, uczciwym i skromnym aż do przesady. Niestety i jego powaliła choroba władzy. Przekonanie, że on i tylko on może wszystko załatwić, że da radę. Czy był na tyle silny? Chyba nie.

Utracił kontakt z rzeczywistością. W ostatnim okresie, gdy ze Śląska pozdrowienia przychodziły wagonami, on przyjmował je za dobrą monetę. Nie wszyscy byli za Październikiem, otoczyli go niewłaściwi ludzie, odsuwano zaś dobrych komunistów. Mówiliśmy mu: „Wiesław, dlaczego?" Nie słuchał. Tak jak nie słuchał dobrych ekonomistów. Chociaż... Nie wiem tak naprawdę, czy koncepcję profesora Langego w ogóle znał.

Wokół mnie w Łodzi zaczęło się natomiast robić w pewnym momencie duszno. Zaczęłam natrafiać na same przeszkody. Skreślano na przykład wciąż inwestycje ważne dla rozwoju miasta. Szukałam obrony u Gomułki i nie znalazłam jej. Zaczęła mnie bojkotować część własnego aparatu w KŁ. Nie dziwię się, ludzie byli zagubieni. Odeszłam. I dobrze.

„DŁ" ROZMAWIA Z MICHALINĄ TATARKÓWNĄ-MAJKOWSKĄ

— *Tragedia pamiętnego Grudnia. I sekretarzem zostaje Edward Gierek. Przyjęty jest dobrze. Może bez entuzjazmu, ale dobrze.*

— Dobrze, powiada pan. No to ja panu powiem, że jak przyjechał na Śląsk, to na murze kopalni wypisano jego hasło: „Zbudujemy drugą Polskę". Ale w nocy ktoś wapnem dopisał, cytuję: „Nie rozpieprzcie pierwszej". Cieszę się, że nie byłam w reprezentacji tej drugiej.

Mnie osobiście, muszę panu powiedzieć, Gierek wielce sprzyjał. Gwiazda nawet dzięki niemu została. Tak proszę pana, gwiazda! Oto przyjechał, kiedyś do Łodzi i w komitecie pyta: „A jak tam moja koleżanka po fachu — Michalina? Opiekujecie się nią? Dbacie?" Pełna konsternacja, nikt nie potrafi nic powiedzieć, bo do tej pory uważano, że im większego da się łupnia Tatarkównie, tym lepiej. No i po wizycie Gierka zaczęło się. Spotkania wspólne fotografie itp. A sam Gierek przysyłał mi regularnie życzenia noworoczne.

Mówiąc jednak poważnie: wiele rzeczy Gierkowi wybaczę. I to że chciał się bogacić; i to, że stworzył klikę, wielką klikę; i to, że popełniał wielkie błędy; i to, że słał delegacje nawet do Belgii, żeby mu znaleziono komunistyczny rodowód. Jednego nie wybaczę mu nigdy. Tego, że odkształcił psychikę ludzi, młodych ludzi, że idee zastąpił im marzeniami o modnych portkach i samochodzie. W ciągu 10 lat stworzył warunki, aby wszystko, co wydarzyło się w ostatnim czasie, przebiegało w takiej właśnie, a nie innej kolejności. Tego nie mogę mu wybaczyć.

— *Doszliśmy do ostatniego kryzysu. Kolejnego kryzysu. W Sierpniu i po Sierpniu zaczęło się wręcz mówić, że system socjalistyczny w Polsce jest kryzysogenny, że nieuchronnie jakby kroczymy od jednego do drugiego zakrętu. Jest to oczywiście poważne uproszczenie problemu, ale bieg wypadków pozwala przecież taki właśnie wysnuć wniosek. Dlaczego tak się toczą nasze powojenne dzieje?*

— Myślę, że istota sprawy tkwi w cechach naszego narodu, w tym jacy jesteśmy i w tym, że cech tych rządzący nigdy nie uwzględniali. Jesteśmy romantyczni, buntowniczy, nie lubimy być rządzeni. Ale jesteśmy też mądrzy i mamy mądrą klasę robotniczą.

— *Na podsumowania okresu od Sierpnia do dziś jeszcze nie czas, bo rozdział to wciąż nie zakończony. O jakieś refleksje chyba jednak mogę Panią prosić?*

— „Solidarność". „Solidarność" powstała, bo nie mogła nie powstać. Mogła się może tylko inaczej nazywać. Znalazło się w niej wielu wspaniałych ludzi. Ale czy od samego początku nie popełniała wielkich błędów? Czy działała tak, jak powinna działać? Czy trzeba przykładów?

Partia. Nie znajduję słów szacunku i podziwu dla odwagi robotników, którzy w najtrudniejszym czasie przychodzili do fabryki z partyjnymi legitymacjami w kieszeni. W samo serce zaś godzili mnie ci, którzy partii chcieli zmieniać imię. To nie partia się skompromitowała, tylko ludzie. To dlatego nie przyjęłam kiedyś zaproszenia na dyskusję do „Foniki".

— *Mamy maj 1982 roku. Jego początek nie był spokojny. Zamieszki, groźba kolejnych...*

— 1 Maja i 3 Maja. Nie mam już sił, ale nie wytrzymałam i poszłam do miasta. Widziałam matki z dziećmi i tłum młodzieży. To przerażające. Jak wtedy, latem zeszłego roku, w czasie „pochodu głodowego". Stałam na ulicy i płakałam rzewnymi łzami. „Wódz" coś bez przerwy wykrzykiwał, a matki z dziećmi w pierwszym szeregu. Gdybym mogła im wtedy opowiedzieć moją tragedię — kobiety bez dziecka, może by tego nie robiły. Jak oni mogli w ten sposób! To wyglądało, jakby chcieli powiedzieć: a strzelaj! A gdyby — pytam? A gdyby...?

Teraz nie poszanowali nawet świętej dla całego narodu księgi Konstytucji 3 Maja i znów wciągnęli w to młodzież.

Niech pan napisze, że ja apeluję... Nie! Ja błagam matki! Jeszcze w wielu sprawach możemy się nie pogodzić. Jeszcze różna może być walka. Nie wyprowadzajcie dzieci na ulice, nie pozwólcie im wdawać się w polityczne awantury. Żeby któraś z was nie powiedziała potem: „Miałam tylko jedno dziecko..."

A do ludzi młodych: — Pomyślcie, czy nam, starszym, nie należy się trochę spokoju i szacunku za to, żeśmy tę Polskę zbudowali, że Polska jest? Powiecie, że wam nie o taką Polskę chodzi... To pomóżcie ją naprawiać, ale nie niszczcie jej!

Jest wciąż ciężko i zastanawiam się, czy jest taka siła, która mogłaby nam pmóc? Jest. Na przykład Kościół. Jestem przekonana, że gdyby księża byli tak dobrzy i na pierwszych nabożeństwach 3 maja powiedzieli wyraźnie: „To jest wielki dzień, dzień Konstytucji. Zachowajcie się prawo, z godnością Polaka", nie doszłoby do zamieszek na taką skalę.

Wierzę, że Kościół pomoże. Tak jak wierzę w mądrość klasy robotniczej, która powie wreszcie: „Dość. Bez pracy nie ma kołaczy. Nikt za nas tego nie zrobi". Wierzę nawet, że dożyję tego.

I dlatego wyjątkowo mnie irytuje, ubliża mi, kiedy odpowiadamy na byle jakie, z przeproszeniem, gówniarskie zaczepki polskiego narodu przez jakieś „wolne europy" Czy nie prościej i nie godniej powiedzieć sobie wtedy: „Psy szczekają, karawana idzie dalej"?

— *Dziękuję bardzo za rozmowę.*

Rozmawiał:
JAN BRZÓZKA

ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

Dowiedziałem się od jednego człowieka, niedawno zwolnionego z internowania, że pozostali tam działacze „Solidarności" wyobrażają sobie normalizację, jako prosty powrót do sytuacji sprzed 13 grudnia. A zatem ich zdaniem, normalnością były: strajkomania, podrywanie całych połaci kraju dla usunięcia jednego, czy drugiego dyrektora, który zezem spojrzał na działacza związku.

Pisałem niedawno o dwóch różnych postawach wobec znanego hasła: „Nie ma powrotu do stanu sprzed sierpnia 1980, ale i nie ma powrotu do sytuacji sprzed 13 grudnia 1981". No i proszę, mamy już, co zresztą było do przewidzenia, takich, co chcą przywrócić — jakby się nic nie wydarzyło — konwulsje konfrontacyjne. Są oni też wśród inspiratorów majowych demonstracji, a pełnego poparcia udzielają im rozgłośnie zachodnie z osławionym RWE w Monachium na czele. Nawet przestrogi prymasa puszczają mimo uszu. Niedawno „Głos Ameryki" donosił, że słowa arcybiskupa Glempa, potępiające manipulowanie młodzieżą dla osiągnięcia celów politycznych, były dla słuchających kazania wstrząsające, z uwagi na zbieżność ze stanowiskiem rządu. Spiker odczytał tę informację w minorowej tonacji, po to, by z kolei niemal triumfalnie zakomunikować o „nieugiętym stanowisku 4 przywódców nielegalnej „Solidarności". A więc to, co służy stabilizacji w Polsce, ne podoba się amerykańskiej rządowej rozgłośni, a to, co nas rozsadza od wewnątrz, zasługuje na uznanie.

A przecież za oceanem i nie tylko tam, wiadomo, iż stan wojenny wprowadzono, aby uniknąć katastrofy gospodarczej, społecznej i politycznej i nikt o zdrowych zmysłach nie uwierzy, aby wysiłek, zainwestowany po 13 grudnia 1981 r. w przywrócenie elementarnego ładu, można było, ot tak, spisać na straty. Jest to nie tylko kwestia prestiżu wojska, lecz racji stanu państwa.

Więc o co tu chodzi? Chodzi, krótko mówiąc o to, że utrudnianie stabilizacji i hamowanie wychodzenia naszego kraju z kryzysu, spowoduje przedłużanie stanu wojennego, a być może i zaostrzenie jego przepisów. A więc bardzo dobrze myślą sobie stratedzy opozycji wewnętrznej, wspierani przez strategów zewnętrznych, niech w tej Polsce wzrasta ciśnienie. Może coś pęknie... Takie kalkulacje kosztem nas wszystkich.

To podgrzewanie temperatury w kraju, pozornie paradoksalnie, sprzyja tym, którzy mile wspominają czasy przedsierpniowe, czasy talonowego socjalizmu. Wprawdzie czołowi talonowcy (lub, jak ich przyjęło się nazywać, prominenci), również znajdują się w ośrodkach internowania, to jednak pewna część z entuzjazmem przyjęła stan wojenny i chciałaby, aby trwał w nieskończoność. Ponadto obecnie ekscesy przykrywają coraz grubszą warstwą zapomnienia ich współodpowiedzialność za wydarzenia w sierpniu 1980 r. A do tego nie można dopuścić, by pamięć o nieprawościach tamtych czasów zaginęła. Jeden z dyskutantów na VII Plenum KC PZPR powiedział, że w momencie, gdy zapomnimy, co spowodowało sierpień 1980 r., rozpoczniemy nowe pasmo błędów, a w konsekwencji nowy, głębszy kryzys. To byłoby niewybaczalne.

Gwoli prawdzie historycznej, trzeba wreszcie otwarcie powiedzieć, choć bardzo tego nie lubią działacze „Solidarności", że znakomita część talonowców (b. uprzywilejowanych), szybko znalazła się w szeregach tego związku. Nie starczyłoby palców u rąk i nóg, gdybym miał wyliczyć osobiście mi znanych apologetów Gierka, którzy po sierpniu 1980 r. zaczęli go gwałtownie atakować. Żeglarze powiadają o znajdowaniu się statku na właściwym kursie. Otóż uznali oni, że statek „Solidarność" wszedł na właściwy kurs i wraz z nim dopłyną do portu Samorządnej Rzeczypospolitej, też talonowej lub jeszcze lepiej pewexowej. Zresztą, po co pewexowej, najlepiej dewizowej. Znaleźć się znów przy krynicy przywilejów, oto, co dyktowało im szybką zmianę orientacji.

O ich licznym udziale w „Solidarności" wiedział przewodniczący Lech Wałęsa, gdy w pewnym wywiadzie oznajmił, by skończyć już z drobiazgowym rozliczaniem, gdyż w Polsce każdy kradł (sic!). Mówił to już w czasie zmiany priorytetów „Solidarności" z socjalnych na polityczne, latem ub. roku. To zresztą nie przeszkadzało w wywlekaniu grzechów talonowcom, którzy nie schronili się pod skrzydłami „Solidarności".

Co więcej, intratne rekompensaty można było otrzymywać w postaci częstych wyjazdów na Zachód. Według pobieżnych obserwacji, w ciągu nieco ponad roku, działacze „Solidarności" wyjeżdżali tyle razy za granicę, że wykonali normę 10-, albo i 15-letnią wojaży związkowców spod znaku CRZZ.

Oczywiście tak było w gremiach kierowniczych „Solidarności", a nie w całym wielomilionowym związku. Jeśli wszakże robimy wiwisekcję po jednej stronie, zróbmy i po drugiej.

A wracając do dni teraz przeżywanych. Jedyną sensowną perspektywę społeczeństwa i państwa stanowi front porozumienia narodowego. Szkopuł tylko w tym, że nie może być o nim mowy w warunkach napięcia. Napisał ktoś kiedyś złośliwie, że Polacy nie mają wytrwałości i wszystko robią w połowie. Nie mieliśmy nawet przed wojną stuprocentowego faszyzmu, a po wojnie budowaliśmy socjalizm też jakby połowicznie. Ba, dodam od siebie, nawet „Solidarność" nie była w pełni związkiem zawodowym.

Natomiast program frontu porozumienia narodowego nie może być połowiczny. Musi być kompletny, zwarty, jasny, przy zachowaniu płaszczyzny współdziałania ludzi różnej orientacji politycznej i światopoglądowej. I nie może być zgniłym kompromisem. Recydywa wynaturzeń przed- i posierpniowych byłaby dla Rzeczpospolitej zabójcza.

EDMUND TUŁKO

P. S. Wybitny prawnik, poseł Zdzisław Czeszejko-Sochacki, powiedział w jednym z ostatnich wywiadów, że normy prawa stosuje się zwykle wtedy, gdy zawodzą normy etyczno-moralne. Ci, którzy korzystali z przywilejów przedsierpniowych, mogą być w porządku wobec prawa, ale to nie znaczy, że są czyści z punktu widzenia norm etyczno-moralnych, zwłaszcza, że normy te nie były stosowane.

E. T.

PANORAMA TYGODNIA ◇ PANORAMA TYGODNIA ◇ PANORAMA TYGODNIA

Mieliśmy przed laty piosenkę zatytułowaną „Powracająca melodyjka". Mamy też takie tematy, które ciągle do nas wracają, bo życie ma to do siebie, że dokłada coraz nowe fakty, pewne elementy zaś spycha na dalszy plan lub usuwa zupełnie na margines. Bywa też inaczej — przez pewien czas wydarzenie zamiera na jakiś czas w bezruchu, jakby w zawieszeniu i wtedy należy tylko czekać na nowy impuls, który przywróci ruch. Taką sytuację mamy przy konflikcie falklandzkim, prawie identycznie jest z wojną irańsko-iracką, chociaż tam lada dzień można się spodziewać dramatycznych rozstrzygnięć.

Warto zatem sięgnąć po tematy spychane zazwyczaj na margines przez „polityczne kolubryny", boć przecież także i one rzutują na całościowy obraz sytuacji międzynarodowej. Weźmy choćby stosunki amerykańsko-chińskie. Ostatnio trochę się o nich mówiło przy okazji pobytu wiceprezydenta Busha w Pekinie ale raczej skrótowo.

Otóż na osi Pekin — Waszyngton sporo się wydarzyło — obie stolice deklarują wzajemną gotowość do rozszerzania współpracy, ale codzienność uparcie skrzeczy. Głównie za sprawą Tajwanu, a dokładniej z powodu dostaw broni przez Amerykanów na tę wyspę. Chińczycy nie ukrywają, że nie zamierzają milczeć a wiceprzewodniczący KP Chin — Teng — uchodzący zresztą za szarą eminencję w zakresie polityki zagranicznej mówił wręcz o **„cieniach i ciemnych chmurach"** unoszących się nad stosunkami USA — Chiny właśnie z powodu tych dostaw. Groził też obniżeniem rangi tych stosunków jeśli nie nastąpi w tej dziedzinie radykalna zmiana.

George Bush poleciał do stolicy Chin głównie po to, by uspokoić Chińczyków, by ich zapewnić o „niewinności" tych dostaw. Nie wydaje się, by mu się udało, gdyż na konferencji prasowej, odbytej tuż przed odlotem z Pekinu, nie ukrywał swego niepowodzenia, zapewniając jednocześnie, że rozmowy są kontynuowane. Z „przecieków" wiadomo jednak o ostrości wymiany zdań, nieustępliwości Chińczyków i **„zdominowaniu dialogu przez rozbieżności".**

Nie obeszło się bez śmiesznego drobiazgu. Otóż początki stosunków amerykańsko-chińskich związane są z „pingpongową dyplomacją", gdyż zaczęły się od kontaktów sportowców w tej dziedzinie. Prorokowano początek zbliżenia chińsko-tajwańskiego pod znakiem „softballowej dyplomacji", gdyż do Tajpei, stolicy Tajwanu, miała udać się kobieca reprezentacja ChRL, by wziąć udział w mistrzostwach świata w tej nieznanej u nas dyscyplinie sportu (jest to odmiana amerykańskiego baseballu czyli palanta).

Chińczycy wycofali się jednak z tej imprezy kiedy dowiedzieli się o zamiarach gospodarzy odegrania hymnu Tajwanu i wywieszenia flagi. „Żeńminżipao" wystąpiło z gromkim komentarzem, oskarżając Dona Portera (Amerykanin), który piastuje funkcję prezesa federacji softballu o **„spisek zmierzający do tworzenia dwóch państw chińskich drogą mistrzostw".** Stawiając kropkę nad „i" dziennik dodaje: — **Jeśli ktoś błędnie ocenił niezachwiane zdecydowanie narodu chińskiego w tej sprawie (chodzi o Tajwan), to uniesie on głaz tylko po to, by upuścić go sobie samemu na nogi...** Innymi słowy organ KP Chin zagrzmiał ostro i nie pozostawił cienia wątpliwości co do zdecydowania Chińczyków w kwestii wyspy.

Uwaga na marginesie — to kolejne wtargnięcie polityki do sportu nikogo nie obchodzi, ale otrzymuję już pytania od zaniepokojonych kibiców piłkarskich, którzy chcą wiedzieć czy awantura falklandzka nie zakłóci Espana-82. Otóż nie mogę uspokoić zainteresowanych, gdyż w wypadku zaostrzenia się walk, co mało prawdopodobne, na pewno obydwa kraje podjęłyby określone kroki z wycofaniem się z mistrzostw włącznie. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

Tym razem zacznę od zacytowania korespondencji J. Soleckiego z Bonn. Pisze on: — **Genscher i jego wolni demokraci stoją przed najtrudniejszą z dotychczasowych decyzji: pozostać do 1984 r. w koalicji z SPD, czy raczej ratować się ucieczką ze statku pod nazwą „koalicja socjal-liberalna" zanim ostatecznie pójdzie na dno?** To pytanie postawione przez naszego korespondenta brzmi coraz głośniej i częściej w RFN, a przecież dla nas nie jest obojętne kto sprawuje władzę w tym państwie, kto będzie naszym partnerem i to jednym z najważniejszych w Europie.

Ten dylemat FDP pojawia się nie po raz pierwszy — przed wyborami w 1980 r. także zastanawiano się wśród wolnych demokratów za kim się opowiedzieć. Ta najmniejsza partia RFN „wielkiej trójki" wie jedno na pewno — nie może ona rządzić, ale bez niej też rządzić się nie da. Po prostu żaden z potentatów politycznych RFN, ani chadecja ani socjaldemokraci nie są w stanie uzyskać większości pozwalającej na sformowanie gabinetu. Jedyne rozwiązanie to wejść w sojusz z wolnymi demokratami. Jak dotąd, przez wiele lat, pozostawali oni wierni socjaldemokratom, ale ostatnie porażki tych ostatnich w wyborach prowincjonalnych (do lanotagów) utwierdziły ich w przekonaniu, że pora zmienić partnera, gdyż ten staje się coraz słabszy.

Wystąpiły też różnice zdań, szczególnie w kwestiach ekonomicznych, między partnerami z koalicji. FDP ma klientelę burżuazyjną, niechętną dążeniom SPD zahamowania bezrobocia za wszelką cenę (m. in. poprzez zwyżkę podatków od bogatych), odrzucającą koncepcje wypracowane na ostatnim zjeździe socjaldemokracji. Bardziej odpowiada jej stanowisko CDU, dla której nie bezrobocie stanowi priorytet. Przysłowiowym języczkiem u wagi może stać się osoba kanclerza Schmidta, wciąż bardzo popularnego w RFN, wciąż uznawanego za cudotwórcę. Na jak długo? Przecież jest poważnie chory, ma zamontowany rozrusznik serca.

Na ogół przewiduje się, że obie strony odkryją swe karty podczas głosowania nad tzw. „konstruktywnym votum zaufania", które to votum opozycja ma przedstawić jesienią tego roku. Duża część posłów FDP odmówiłaby poparcia dla gabinetu Schmidta i wówczas zajdzie konieczność rozpisania przedterminowych wyborów do Bundestagu. **Czy te przewidywania się sprawdzą? Czy istotnie w RFN nastąpi „zmiana warty?"**

Jest to bardzo prawdopodobne, bowiem socjaldemokraci, wstrząsami wewnętrznymi sprzecznościami, kłótniami i w rezultacie z programem będącym rezultatem daleko idącego kompromisu, tracą z dnia na dzień wpływy wśród wyborców. FDP w tej sytuacji nie zechce dłużej czekać — może się bowiem zdarzyć i tak, że nie opuściwszy w porę zostaną poza gabinetem, bo może dojść do tego, że chadecy nie będą ich potrzebować do współrządzenia.

Wiedeń ma niezwykłą sensację teatralną — w wieczór poprzedzający premierę sztuki pt. „Evita" (o żonie Perona) pobito dotkliwie odtwórczynię roli tytułowej. Napastnik złamał jej nos, uszkodził oko. Trzeba było sięgnąć po dublerkę. Premiera odbyła się, dublerka zyskała uznanie krytyki i publiczności.

Kilka dni później wybuchła bomba — napastnikiem okazał się były przyjaciel owej dublerki, który odtrącony przez ukochaną postanowił dać jej wielką szansę zostania gwiazdą i w ten sposób zdobyć jej miłość. Dublerka o niczym nie wiedziała, ale teraz wszystko skupiło się na niej — publiczność przestała przychodzić do teatru, aktorka straciła szansę na dalsze kontrakty. Nie widząc dla siebie przyszłości w Wiedniu (pobita aktorka wróciła na scenę) wyjechała do Rzymu gdzie usiłuje przeczekać burzę. To się nazywa wyrządzić komuś niedźwiedzią przysługę.

HENRYK WALENDA

PANORAMA TYGODNIA ◇ PANORAMA TYGODNIA ◇ PANORAMA TYGODNIA

Z dziejów łódzkiej straży ogniowej

Zawsze gotowi do walki z żywiołem

Dawnymi czasy strażacy świętowali 4 maja, w dniu św. Floriana — „patrona polskiego strażactwa". Coś z tej tradycji zostało. Od 16 maja, kiedy to przypada Dzień Strażaka, rozpoczynają się doroczne Dni Ochrony Przeciwpożarowej. Z tej okazji sięgnęliśmy do kart z dziejów łódzkiego pożarnictwa, które liczy już sobie 106 lat i ma na swoim koncie wiele wspaniałych osiągnięć.

Początki były, jak to zwykle bywa, skromne. Czytamy na ten temat w wydanym w styczniu 1928 r. czasopiśmie ilustrowanym „Giewont", które poświęcone było głównie uzdrowiskom, ale zamieszczało także mongrafie dużych miast polskich: „W roku 1873 przemysłowiec łódzki ś.p. Ludwik Grohman, utworzył pierwszy w swoich zakładach przemysłowych doraźną pomoc przeciwpożarową w postaci zorganizowanego zespołu z grona pracowników fabryki".

Potem działało obywatelskie stowarzyszenie strzelców dążące do utworzenia strzeleckiej straży ogniowej. Komitet organizacyjny ochotniczej straży pożarnej powstał w Łodzi w końcu 1874 r. Strażacy byli szykanowani przez władze carskie. Zabraniano im chodzić w mundurach, zatrzymywano śpieszących na ćwiczenia i do pożarów. Entuzjaści jednak nie ustąpili. W sierpniu 1875 r. wydano odezwę do ochotników. we wrześniu odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne a w październiku do Wiednia wysłano zamówienie na 50 mundurów i kasków strażackich.

W Łodzi powstały początkowo trzy oddziały straży: w Ratuszu przy pl. Wolności, w domu Majstrów Tkackich przy rogu ul. Tuwima i Piotrkowskiej oraz w tzw. Paradyżu przy ul. Piotrkowskiej. Tę ostatnią strażnicę przeniesiono potem na ul. Główną, a wreszcie na Sienkiewicza 54, gdzie mieści się ona do dziś. Oddziały strażackie założyli też fabrykanci łódzcy K. Scheibler i I. K. Poznański.

Pierwsze ćwiczenia łódzkich strażaków odbyły się 14 maja 1876 r., a już 20 maja przeszli oni chrzest ogniowy interweniując skutecznie w płonącej fabryce Hoffrichtera. Początkowo pożarnicy płacili dobrowolne składki na fundusz łódzkiej straży. Potem, jak informuje cytowany już „Giewont": „...Ofiarność publiczna zmniejszyła się, a wydatki rosły. Powołano zatem w 1881 r. finansowy komitet obywatelski i starano się wspólnie z inkasentami honorowymi wpłynąć moralnie na współobywateli, aby zasilić pustą kasę straży".

Przyjęcie do straży było wtedy nie lada zaszczytem, mimo kłopotów finansowych tej organizacji. 6 sierpnia 1878 r. niejaki Wincenty Wróblewski zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 320 złożył następujące podanie „Do Rady Zarządzającej Ochotniczą Strażą Ogniową Miasta Łodzi na ręce Wielmożnego Leopolda Zonera (ówczesnego komendanta — przyp. aut.): pragnąc czynnie uczestniczyć przy Ochotniczej Straży Ogniowej w charakterze wassermana uprzejmie mam zaszczyt upraszać o przyjęcie mnie w poczet członków Straży Ochotniczej Miasta Łodzi i o wydanie mi stosownego rozporządzenia celem otrzymania umundurowania, za które obowiązuję się wpłacić Kasie Straży Ogniowej po rubli srebrem 8 miesięcznie."

Były w dziejach łódzkiej straży chwile smutne, były i wielce radosne. Tragicznie zakończyła się akcja strażaków gaszących 16 sierpnia 1904 r. pożar fabryki Gehlika przy ul. Przejazd (ob. Tuwima). Zginęło wtedy 12 pożarników, których przygniotła waląca się ściana. 1 maja 1924 r. donosił wydany w Warszawie „Przegląd Pożarniczy": „Dzień 9 kwietnia r.b. pozostanie niezatarty w pamięci członków Łódzkiej Straży Pożarnej. Dnia tego bowiem wybuchł pożar w zabudowaniach przędzalni Angersteina przy ul. 6 Sierpnia Nr 17 (obecnie 22 Lipca), a podczas opanowywania tego pożaru zginęło śmiercią tragiczną trzech bohaterskich strażaków. Ten wypadek wzruszył do głębi mieszkańców m. Łodzi. a wstrząsnął on również całym strażactwem Rzeczypospolitej..."

Zginęli wtedy naczelnik oddziału toporników Wawrzyniec Kamiński oraz topornicy: Ludwik Bogus i Klemens Wasserling.

Łódzka straż stała się w okresie międzywojennym jedną z najlepszych w kraju. Aż 750 strażaków wyposażonych w bardzo nowoczesny, jak na owe czasy sprzęt „w czasie dużego pożaru mogło stanąć do walki z żywiołem i gotowych było oddać swe życie w obronie współobywateli" — pisał „Giewont".

Przyszły również pierwsze sukcesy. W 1909 r. strażacy z Łodzi zdobyli złoty medal na zawodach sprawnościowych w Częstochowie. W 1928 r. 22-osobowa drużyna T. Burzowskiego wygrała międzynarodowe zawody pożarnicze w Turynie. Efektem był wspaniały złoty medal Grand Prix Umberto.

Lata II wojny światowej i okupacji przerwały działalność straży łódzkiej. Wielu strażaków zamieniło toporki na karabiny. Walczyli we wrześniu 1939, a potem w oddziałach partyzanckich. Okupant wywiózł z Łodzi niemal cały sprzęt strażacki. Po wojnie więc znowu zaczynano „od zera". A pożarów było wiele. Bezpieczeństwu zagrażali sabotażyści spod znaku reakcji, wiele szkód czyniły niewypały.

W Komendzie Wojewódzkiej SP w Łodzi pieczołowicie przechowywane są opasłe bruliony zawierające wycinki z gazet. W końcu lat 40-tych łódzka prasa informowała często o podpalaczach, wybuchach niewypałów i fałszywych alarmach. Potem coraz częściej reporterzy donosili o odradzaniu się silnej łódzkiej straży. Z dumą informowano o każdym nowym wozie bojowym, składanej drabinie, aparatach krótkofalowych i coraz nowocześniejszym sprzęcie.

Ale były też publikacje, które nic nie straciły na aktualności. 27 marca 1957 r. reporter „Dziennika Łódzkiego" pisał: „Przepisy tylko na papierze. Na tablicy — „palenie surowo wzbronione" a pod tablicą majster... ćmi papierosa." Dziennikarz opisywał kontrolę urządzeń p.poż. w niektórych łódzkich zakładach pracy. Bardzo źle było pod tym względem w Miejskim Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej przy ul. Armii Czerwonej 30, a w Łódzkich Zakładach Drzewnych przy ul. Zgierskiej 120 brakowało podstawowego sprzętu, piasku i wody.

Dziś piany gaśnicze zastępują piasek i wodę, czujniki alarmują o groźbie pożaru, tylko ludzie pozostają często tak samo niefrasobliwi i lekkomyślni. Na szczęście jednak strażacy, ci z Łodzi i ci z małych strażnic OSP w gminach, ciągle gotowi są wyruszyć do każdego pożaru, pomóc współobywatelom w każdym nieszczęściu.

Wybrał i opracował: *P. SKIBICKI*

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

XXXV WYŚCIG POKOJU

4 etap tegorocznego Wyścigu Pokoju, ostatni już na terenach CSRS, miał bardzo interesujący przebieg, lecz zakończył się dla czołowych zawodników i drużyn remisowo. Na metę w Ostravie przyjechała bowiem duża grupa zawodników, w której byli wszyscy reprezentanci Polski. Nasi zawodnicy nie zdołali włączyć się do walki o czołowe lokaty na finiszu. Rozegrany on został na bardzo długiej, szerokiej ulicy, gdzie decydowały sprinterskie umiejętności. Nic więc dziwnego, że najszybszy w Ostravie był zawodnik NRD — Olaf Ludwig. Jego przeciwnikami w walce o etapowe zwycięstwo byli dość niespodziewanie kolarze włoscy. Skutecznie jeżdżący w końcówkach etapów Vitali przegrał z Ludwigiem dosłownie o pół koła, a trzeci na mecie Gambirasio również do końca walczył o zwycięstwo. Włosi zdystansowali tym razem kolarzy radzieckich i zawodników gospodarzy, marzących o zwycięstwie etapowym na swoich terenach.

Walka na trasie stała pod znakiem ciągłych ataków zawodników zajmujących dalsze miejsca w klasyfikacji. Tuż po starcie do przodu ruszyła czwórka kolarzy — Kubańczycy Quintero i Rodriguez, Włoch Pettina i Węgier Jenei. Rozegrali między sobą pierwszą lotną premię oraz obie premie górskie, które znajdowały się na 4 etapie. Na obu wzniesieniach najszybsi byli Kubańczycy, a ich zwycięstwa spowodowały, że nikt już nie będzie mógł odebrać Santysiakowi zielonej koszulki najlepszego „górala" wyścigu. Wyścig wkracza na tereny równinne i kolarze mają przed sobą już tylko jedną górską premię drugiej kategorii na etapie do Częstochowy.

Na 100 kilometrze trasy zaatakował samotnie Ludwig, po wygraniu lotnej premii zwolnił jednak nieco i wchłonął go peleton. Następnym śmiałkiem był Francux Charreard, który miał już nawet minutę przewagi nad główną grupą. Jechał samotnie przez ponad 20 km, ale przedmetą faworyci wyścigu przyspieszyli i peleton dogonił Francuza.

Cztery dotychczasowe etapy wykazały, że o końcowe zwycięstwo walczyć będą zespoły ZSRR i NRD. Taktyka trenera Lindnera jest prosta i przejrzysta — „dowieźć" do etapu na czas minimalną różnicę w stosunku do drużyny ZSRR. Wtedy do akcji rusza Ludwig, Petermann i ich koledzy, mając ogromną szansę na zyskanie nawet dwóch, trzech minut nad rywalami. Odpowiedzią Kapitonowa powinien być energiczny atak na górskich etapach, gdzie zespół NRD nie czuje się najlepiej. Po czterech etapach górą jest Lindner, którego kolarze nie dopuścili do porwania grupy i ucieczki w stylu Suchoruczenkowa. Większość trenerów i obserwatorów wyścigu sądzi, że jest to po prostu wynik słabszej niż zazwyczaj formy kolarzy radzieckich. Podobnie twierdzą także zawodnicy obserwujący jazdę swych rywali na trasie etapów. Czy zespół ZSRR zaatakuje na ostatnim górzystym etapie z Opavy do Częstochowy? Jeśli nie, trudno mu będzie uzyskać wyraźniejszą przewagę nad rywalami.

4 ETAP INDYWIDUALNIE

1. Ludwig (NRD) — 4:03 00, 2. Vitali (Włochy) — strata 4 sek., 3. Gambirasio (Włochy) — 7 sek., 4. Zagretdinow (ZSRR), 5. Boden (NRD), 6. Klasa (CSRS), 14. Serediuk, 25. Michalak, 30. Banaszek, 43. Krawczyk, 44. Mokiejewski i 60. Santysiak — wszyscy strata 10 sek.

4 ETAP DRUŻYNOWO

1. NRD — 12:09.30, 2. Włochy, 3. Kuba, 4. CSRS, 5. ZSRR, 6. Portugalia, 7. Rumunia, 8. Polska — wszystkie ten sam czas.

INDYWIDUALNIE PO 4 ETAPACH

1. Suun (ZSRR) — 16:30.14, 2. Zagretdinow (ZSRR) — strata 4 sek., 3. Barth (NRD) — 4 sek., 4. Loetzsch (NRD) — 4 sek., 5. Miszczenko (ZSRR) — 5 sek., 6. Serediuk — 14 sek., 14. Krawczyk — 1.52, 29. Michalak — 6.31, 31. Mokiejewski — 6.59, 33. Banaszek — 9.12, 36. Santysiak — 9.21.

PO 4 ETAPACH DRUŻYNOWO

1. NRD — 49:30.27, 2. CSRS — strata 11 sek., 3. ZSRR — 30 sek., 4. Bułgaria — 2.30, 5. Polska — 2.33, 6. Rumunia — 9.43.

KLASYFIKACJA GÓRSKA PO CZTERECH ETAPACH

1. Santysiak — 17 pkt., 2. Quintero (Kuba) — 10 pkt., 3. Sobota (Francja) — 10 pkt., 4. Rodriguez (Kuba) — 8 pkt., 5. Todorow (Bułgaria) — 8 pkt., 6. Skoda (CSRS) — 7 pkt.

NAJAKTYWNIEJSI

1. Sobota (Francja) — 18 pkt., 2. Jarkin (ZSRR) — 13 pkt., 3. Ludwig (NRD) — 11 pkt., 4. van Asten (Holandia) — 6 pkt., 5. Jenei (Węgry), 6. Pilon (Francja), 7. Suun (ZSRR) — wszyscy po 5 pkt.

Tradycyjnym już w Wyścigu Pokoju zwyczajem najlepszy zawodnik i drużyna na terenie każdego z trzech krajów — współorganizatorów, wyróżniana jest nagrodą honorową. Nagrodę prezydenta CSRS dla najlepszego zawodnika na terenie tego kraju zdobył reprezentant ZSRR — Rikho Suun. Nagrodę premiera CSRS dla najlepszej drużyny na etapach czechosłowackich zdobył zespół NRD.

Z ostatniej chwili

Wczoraj odbyły się pierwsze walki półfinałowe mistrzostw świata w boksie na ringu w Monachium. Grzegorz Skrzecz walczący w kategorii ciężkiej przegrał jednogłośnie na punkty z Jakubkinem (ZSRR). Dziś w wadze półciężkiej walczy o finał Paweł Skrzecz.

Z piłkarskich boisk

• Oto wyniki piłkarskiej interligi: Zagłębie Sosnowiec — Petrzelka Bratysława 0:0, Szombierki Bytom — Slavia Praga 2:0. Bramki zdobyli: w 23 min. Kapica i w 26 min. Sroka. Wisła Kraków — Inter Bratysława (CSRS) 1:1 (0:0). Bramkę dla Wisły zdobył Kapka (54 min.), a dla Interu Mraz (60 min.). Górnik Zabrze — Sparta Praga 2:1 (1:1). Bramki dla Górnika zdobyli: Brzeziński (19 min.) oraz Tomala (73 min.), a dla Sparty Gryga (1 min.).

• Zespoły angielskich lig piłkarskich rozegrały kolejne zaległe mecze. Wyniki: I LIGA: Leeds — Birmingham 3:3, Nottingham Forest — Tottenham 2:0, West Bromwich — Manchester United 0:3. II LIGA: Leicester — Grimsby 1:2.

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

BOKS. Strefowe eliminacje do MP juniorów starszych, w hali Gwardii przy al. Kościuszki, godz. 17 (w sobotę godz. 17, w niedzielę godz. 11).

LEKKA ATLETYKA. Ogólnopolski mityng z udziałem kadrowiczów, stadion AZS przy ul. Lumumby, godz. 16.

SOBOTA

PIŁKA RĘCZNA. I liga mężczyzn: Anilana — Gwardia Opole, ul. Niciarniana, godz. 17 (w niedzielę godz. 11). II liga mężczyzn: ChKS — Wisła Płock, ul. Kosynierów Gdyńskich, godz. 20 (w niedzielę godzina 14).

PIŁKA KOSZYKOWA. II liga mężczyzn: ŁKS — Pogoń Szczecin, al. Unii, godz. 16.

TENIS. II liga: MKT — Błękitni Kielce, w Parku Poniatowskiego, godzina 10.

ŁUCZNICTWO: Pierwsza runda Pucharu Polski, tory przy ul. 8 Marca, godz. 10 (w niedzielę godzina 10).

KOLARSTWO. Wyścig drużynowy WIMS w Nowosolnej, godz. 16.

HOKEJ NA TRAWIE. Eliminacyjny mecz juniorów do MP: Budowlani — Rogowo, ul. Górnicza, godz. 14.

GIMNASTYKA. Zawody o memoriał im. W. Marciniaka, w Pabianicach przy ul. Fułaskiego, godz. 15 (w niedzielę godz. 10).

NIEDZIELA

KOLARSTWO. III etap MWP w Nowosolnej, godz. 10. VI etap 35 WP w Piotrkowie od godz. 13. (Przyjazd kolarzy o godz. 16). Wyścigi szosowe juniorów, seniorów i młodzików w Nowosolnej, godz. 10.

PIŁKA KOSZYKOWA. II liga kobiet: Tęcza — Odra Wrocław, ul. Karpacka, godz. 11.

PIŁKA NOŻNA. III liga: Orzeł — Śniardwy Orzysz, ul. 22 Lipca, godz. 11.

RUGBY. I liga: Budowlani — Czarni Bytom, ul. Górnicza, godz. 11.

KULTURYSTYKA. Otwarte mistrzostwa Łodzi, w sali Teatru Rozmaitości, ul. Moniuszki 4 a, godz. 12.

AUTOMOBILIZM. Konkurs zręczności kierowców, Bałucki Rynek, od godz. 10.

W Piotrkowie 6 etap 35 WP

W NOWOSOLNEJ 3 ETAP MWP

Od tygodnia sympatycy kolarstwa emocjonują się rywalizacją w jubileuszowym XXXV Wyścigu Pokoju.

W niedzielę ta największa impreza kolarstwa amatorskiego w Europie zawita na ziemię piotrkowską. W dniu tym uczestnicy WP ścigać się będą na trasie VI etapu, prowadzącego z Częstochowy przez Wieluń (godz. 13.50), Szczerców (lotny finisz godz. 15), Bełchatów (drugi lotny finisz godz. 15.30) do Piotrkowa. Na Stadion XXXV-lecia, gdzie znajduje się meta VI etapu, trasa prowadzi al. Sikorskiego i ul. Poprzeczną.

Przed przyjazdem kolarzy na metę piotrkowskiego etapu odbędzie się mecz piłkarski wicemistrza Polski, Śląska Wrocław z reprezentacją Piotrkowa, uliczne kryterium juniorów oraz paradna musztra reprezentacyjnej orkiestry lotniczej. Początek imprez na piotrkowskim stadionie o godz. 13.

Natomiast o godz. 10 w Nowosolnej nastąpi start do III etapu Małego Wyścigu Pokoju. W imprezie organizowanej przez SKS „Społem", OZKol. przy współudziale naszej redakcji, wystartuje 56 zawodników.

Liderem wyścigu jest młody kolarz MLKS Opoczno — Piotr Tworek, który zaledwie o jedną sekundę wyprzedza Tomasza Bednarskiego z Pawlikowiczanki, o 19 sek. Jacka Rakowskiego ze Społem o 32 sek., Tomasza Chrząsta z Włókniarza i o 40 sek. Andrzeja Liwińskiego z Orkana.

Również o godz. 10 na trasę wyruszą seniorzy, juniorzy i młodzicy. Natomiast w sobotę, również w Nowosolnej odbędzie się drużynowy wyścig młodzików, organizowany w ramach tegorocznych igrzysk młodzieży szkolnej woj. łódzkiego. (w)

Na łódzkim tartanie

Dziś o godz. 16 na stadionie AZS rozpoczną się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, pierwsze z serii tegorocznych mityngów w tej dyscyplinie sportu w naszym mieście. Oprócz lekkoatletów Łodzi, Sieradza, Piotrkowa, Konina, Płocka, Skierniewic, na tartanie łódzkim zaprezentują się sympatykom „królowej" sportu nasi kadrowicze: m. in.: płotkarze — R. Giegel, P. Uścinowicz, D. Tratkiewicz, A. Siwek; oszczepniczki — B. Blechacz, M. Jabłońska, D. Jachimowicz; dyskobole — Wołodko, Juzyszyn; biegacze — R. Wesołowski, S. Rzeźniczak.

Niedzielne wycieczki

W niedzielę 16 bm. można skorzystać z propozycji PTTK i wybrać się na wycieczki po ziemi łódzkiej. Wyprawy piesze organizowane są na dwóch trasach: Bedoń — Hulanka — Wiśniowa Góra — Wiskitno (15 km) — zbiórka dworzec PKP Łódź Fabryczna o godz. 8 oraz Kolumna — Ostrów — Barycz — Las Pawlikowski — Chechło (15 km) — zbiórka dworzec PKP Łódź-Kaliska o godz. 8.20.

Wycieczka rowerowa: Łódź-Konstantynów — Pabianice — Rydzyny — Gospodarz — Łódź, zbiórka Rynek Starego Miasta o godz. 8. (j. kr.)

Koncert w muzeum

Na kolejny koncert kameralny poświęcony muzyce Karola Szymanowskiego zaprasza Łódzkie Towarzystwo Muzyczne noszące imię znakomitego kompozytora. W niedzielę o godz. 18 w Muzeum Historii Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15) słuchać będziemy Jerzego Godziszewskiego fortepian, Stefana Czermaka — skrzypce i Alicji Faryniarz — fortepian. Słowo wstępne Zbigniew Pawlicki. W programie II Sonata fortepianowa, Mazurki, Mity, Pieśni Roksany (wstęp wolny). (rs)

Goście Teatru Wielkiego

Trójka solistów Opery Wrocławskiej zaprezentuje się w niedzielnej inscenizacji „Don Pasquale" G. Donizettiego. Swoją interpretację (w oryginalnej wersji językowej) tej opery zaprezentują: Jolanta Żmurko w partii Noriny, Tadeusz Galczuk w partii Ernesta, Mieczysław Milun jako Dono Pasquale.

Natomiast we wtorek po włosku partię tytułową w „Aidzie" G. Verdiego zaśpiewa Helena Scuderi (artystka z USA).

Jak widać Teatr Wielki wraca do prezentacji ciekawych głosów jakie na polskich scenach znaleźć można, korzysta także z możliwości przedstawienia artystów zagranicznych. (rs)

NASZYM ZDANIEM

KOTEK ZAGŁASKANY

Jeśli nawet przysięgnę, że pasjami lubię Bońka i jego kolegów, to i tak nie mogę powiedzieć, że rozpiera mnie radość po spędzonym z nim (i jego kolegami) wczorajszym poranku. Radiowi reporterzy towarzyszący wczoraj od świtu ostatniemu ziewnięciu piłkarzy, wypatrujący czy aby nie ma plam na ściereczkach przykrywających śniadanko, przekazali nam wszystkim morderczą porcję życzliwości dla narodowej chluby. A z jakąż też troską i niepokojem dopytywali się co też śnili mistrzowie piłki kopanej?

Frapująca okazała się też wiadomość o muzycznych upodobaniach jednego z zawodników, uznanego za specjalistę od nowych rytmów. Wyrwany ze snu człowiek wykrztusił tylko, że: „posłuchałby może listy przebojów".

Reporterzy byli szczęśliwi.

Żeby jednak na tym zgrupowaniu w Wiśle nie było tak całkiem sielankowo, około południa posłyszeliśmy zmianę tonu. „No, proszę. Są bardzo ostre słowa pod adresem piłkarzy" — komentuje podekscytowany sprawozdawca. I w tym miejscu podsłuchujemy jak trener karci swoje skarby za palenie papierosów, „które skracają życie".

Czekałam tylko czy pojawią się dzieci z kwiatami. Bo jak uroczystość — to muszą być. I oto około godziny 11.30 są! „O proszę, łowcy autografów. Z jakiej szkoły jesteście". „Chyba w nagrodę tu przyszliście..."

Nie wiem czy to najlepszy sposób prezentacji piłkarskiego wysiłku, szlifowania naszych nadziei na Mistrzostwa Świata. Niemniej do techniki zagłaskiwania kotka na śmierć nie da się dodać już nic. (rs)

Starsi panowie dwaj...

Wczesnym rankiem 2 maja zgłosili się na dyżur dwaj pracownicy zabezpieczenia na oddziale wykończalni w ZPB im. J. Marchlewskiego: 60-letni Stefan C. i 50-letni Feliks H. Zadaniem tych panów było czuwać w godzinach od 5 do 17 nad stanem urządzeń mechanicznych i elektrycznych wykończalni w dniu wolnym od pracy. Obaj starsi panowie wynaleźli sobie jednak „dodatkowe zajęcie". Około godz. 16 strażnik czyniący obchód po terenie zakładów zauważył, że dwaj wymienieni pracownicy taszczą bele tkaniny dekoracyjnej. Zwoje zawierały po 45 metrów (wartość — 15 tys. zł). Były ciężkie, a ponadto obaj delikwenci sprawiali wrażenie mocno oszołomionych alkoholem.

Strażnik postanowił jakiś czas obserwować ich poczynania. Stefan C. i Feliks H. dotarli z trudem do fabrycznego ogrodzenia i wtedy dał o sobie znać jakiś trzeci osobnik oczekujący za parkanem. Stało się jasne, iż za chwilę nastąpi przerzut skradzionych z hali tkanin. W tej sytuacji strażnik interweniował. Osobnik stojący poza terenem zakładu uciekł natychmiast, zaś dwaj pracownicy zostali zatrzymani.

Wezwano funkcjonariuszy bałuckiej KD MO.

Okazało się, iż obaj zatrzymani już wcześniej wynosili z zakładu tkaniny. W ich mieszkaniach znaleziono różne gatunki materiałów wartości ponad 100 tys. zł. Ponadto w mieszkaniu Stefana C. natrafiono na kompletną aparaturę do produkcji samogonu i 13 butelek z gotowym już alkoholem. Obaj panowie zostali zatrzymani w areszcie. (sk)

Projekt nowego uregulowania statusu radców prawnych

Poselski projekt ustawy „o radcach prawnych" był 13 bm. tematem wspólnego posiedzenia sejmowych komisji: Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości.

Projekt ustawy przygotowany przez podkomisję poselską przy udziale Zrzeszenia Prawników Polskich, Stowarzyszenia Radców Prawnych, Prokuratury Generalnej i innych zainteresowanych instytucji i organizacji, został przedstawiony przez przewodniczącego tej podkomisji pos. Adama Łopatkę (PZPR, okr. wyb. Poznań). Przypominając długoletnie starania o nowe, prawne uregulowanie statusu radców prawnych, podkreślił, że rychłe uchwalenie omawianej ustawy przyczyni się do poprawy funkcjonowania gospodarki narodowej i da satysfakcję przedstawicielom tego zawodu. Prezes państwowego arbitrażu gospodarczego — Edward Zachajkiewicz, reprezentujący na posiedzeniu stronę rządową, powiedział m. in., że nowa ustawa powinna stworzyć systemowe gwarancje przestrzegania prawa przez przedsiębiorstwa.

Już na wstępie dyskusji zarysowały się dwa stanowiska odnoszące się do trybu prac nad projektem.

Jak stwierdziła wiceprzewodnicząca Komisji Prac Ustawodawczych pos. Maria Budzanowska (SD, okr. wyb. Piotrków Tryb.) można dyskutować nad projektem pod warunkiem niezmieniania w toku dyskusji jego generalnych założeń. Tymczasem strona rządowa przedstawiła w marcu i maju br. dwie różne koncepcje uregulowania statusu radyców prawnych, co uniemożliwia — zdaniem posłanki — zadowalające wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięcie problemu. Stanowisko to poparli m. in. pos. Kazimiera Piezia (PZPR), Hanna Suchocka (SD), Kazimierz Rokoszewski (PZPR).

Odmienne stanowisko zaprezentował przewodniczący Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości pos. Zygmunt Surowiec (ZSL). Stwierdził, że nie widzi potrzeby odmawiania stronie rządowej prawa do wnoszenia kolejnych poprawek aż do ostatniego momentu prac. Uwagi te, o rozmaitej wadze, odnosiły się do przeszło 20 z 88 artykułów projektu ustawy. Pos. Genowefa Rejman (ZSL) popierając to stanowisko, podkreśliła, że przesuwanie sprawy na dalszy termin może jej tylko zaszkodzić. Chodzi o to, aby kwestie formalne nie zaważyły na ocenach merytorycznych i zaproponowała podjęcie dyskusji nad projektem z uwzględnieniem uwag rządowych. Zaledwie jeden poselski głos przeważył przyjęcie tego stanowiska.

Kontrowersje wzbudziła już pierwsza propozycja rządowa nadania projektowi tytułu „ustawa o obsłudze prawnej i radcach prawnych". Posłowie przychylili się do zdania pos. A. Łopatki, że tytuł nie jest spisem treści aktu prawnego, a tylko je sygnalizuje. Przyjęto propozycję podkomisji nadania nazwy — „ustawa o radcach prawnych". Posłowie przyjęli następną propozycję rządową, aby przy określaniu obowiązków radców prawnych zastąpić sformułowanie „pomoc prawna" pojęciem „obsługa prawna", jako lepiej oddającym istotę ich pracy.

Żywo dyskutowana była kwestia uprawnienia ministra sprawiedliwości do sprawowania nadzoru nad samorządem radcowskim, jak zaproponowano w projekcie poselskim. Przeciwstawne zdanie, prezentowane m. in. przez prezesa PAG, zakładało ograniczenie tego nadzoru, analogicznie jak to zaproponowano przy adwokaturze. Pos. Ryszard Wojna (PZPR) stwierdził, że nie można stawiać na jednej płaszczyźnie zawodu adwokata i radcy, który jest ściśle związany z zatrudniającym go przedsiębiorstwem wykonującym zadania gospodarcze nałożone przez państwo. Dlatego nadzór ten jest nieodzowny. Problemem może być tylko jego forma i rozmiary, aby nie naruszać zasad samorządności radcowskiej. Takie też stanowisko zajęli członkowie komisji.

Kolejne wątpliwości nasunęła kwestia nadawania uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego. Czy ma to robić, jak w projekcie samorząd radców, czy też, jak domagali się przedstawiciele strony rządowej, organ państwowy? Za obiema propozycjami przemawiają istotne racje. Radca nie wykonuje wolnego zawodu, a pracuje na rzecz zakładu pracy, a więc wiąże się z tym np. sprawa kształtowania polityki zatrudnienia, co przysługuje państwu. Z drugiej strony jednak na to, żeby ktoś został radcą prawnym potrzebne są — według projektu — dwie decyzje: jedna — uznająca uprawnienia do wykonywania zawodu oraz druga — umożliwiająca poprzez zatrudnienie w konkretnym zakładzie wykonywanie zawodu. Takie ujęcie, z czym zgodzili się posłowie, wystarcza aby zabezpieczyć interesy państwa. (PAP)

Nowe zasady kredytów „MM"

Do naszej informacji z 12 bm. pt. „Zasady realizacji kredytów dla młodych małżeństw" wkradł się błąd. Otóż zasady te obowiązywać będą począwszy od 24 bm., a nie jak podano do 24 bm.

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-83
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — czynny w godz. 12-22, tylko w dni powszednie

TEATRY

WIELKI — godz. 18.30 „Hrabina"
15.5. godz. 17.30 „Królewna Śnieżka"
16.5. godz. 11 „Królewna Śnieżka"; 18.30 „Don Pasquale"

NOWY — godz. 19 „Miarka za miarkę"
15, 16.5. j.w.

MAŁA SALA — godz. 19 „Drewniana miska"
15, 16.5. j.w.

JARACZA — godz. 18.30 „Jak wam się podoba"
15.5. godz. 18.30 „Wielkanoc"
16.5. godz. 18.30 „Jak wam się podoba"

MAŁA SCENA — nieczynny
16.5. godz. 16 „Jednorożec z gwiazd"

7.15 — godz. 19.15 „Mieszkanie z widokiem na rzekę"
15.5. godz. 19.15 „Fachowcy"
16.5. godz. 19.15 „Mieszkanie z widokiem na rzekę"

POWSZECHNY — godz. 17 „Sługa dwóch panów"
15.5. godz. 18.30 „Betlejem polskie"
16.5. godz. 11 „Czarodziej"; 18.30 „Szeryf Brandy"

MUZYCZNY — godz. 18.30 „Wiktoria i jej huzar"
15.5. j.w.
16.5. godz. 18.30 „Cygańska miłość"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Marcinek Zuch"
15.5. j.w.
16.5. godz. 18, 18 j.w.

TEATR 77 (Zachodnia 56) godz. 19; „Tren weselny"
15, 16.5. j.w.

PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody Sindbada Żeglarza"
15.5. j.w.
16.5. godz. 12 j.w.

ŁÓDZKI KLUB JAZZOWY — godz. 20 koncert K. Sadowskiego i T. Szukalskiego z zespołem
15.5. godz. 18 Pop Rock Party
16.5. j.w.

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.00 — Koncert symfoniczny; Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej Dyrygent: Witold Krzemieński. Solista: Wadim Brodski — skrzypce (ZSRR). W programie: P. Czajkowski — Romeo i Julia; C. Saint-Saens — III koncert skrzypcowy h-moll; O. Respighi — Pinie rzymskie.
15.5. godz. 18 j.w.
16.5. nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) nieczynne
15.5. godz. 10—18
16.5. nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16
15, 16.5 godz. 10—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—18
15.5 godz. 9—15
16.5 godz. 10—16

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
15.5. nieczynne
16.5 godz. 10—14

WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 9—17
15.5. godz. 10—16
16.5 godz. 10—14

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 9—16
15.5 j.w.
16.5. godz. 10—16

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 10—17
15.5 godz. 9—17
16.5 godz. 10—16

MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 14—18
15.5 godz. 10—13
16.5. godz. 10—14

• • •

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz 10 W soboty, niedziele i święta w godz od 10 do 20 W poniedziałki — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codzienie od godz. 9 do zmroku

ZOO — codziennie od godz 9 do 20 (kasa do godz. 19)

PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz 11 do 16

KĄPIELISKO FALA czynne od 10-19, kasa do godz 18

CYRK WIELKI — godz. 18
15, 16.5. godz. 14, 18

KINA

BAŁTYK — „Znachor" cz. I i II pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19
15 i 16.5. j.w.

IWANOWO — „Znachor" cz. I i II pol od lat 12 godz. 10, 13, 16 19
15.5 j.w.
16.5 — Bajki: „Kwiaty małej Idy" godz 10 11, 12; „Znachor" cz. I i II godz. 13, 16, 19

POLONIA — „Vabank" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15.30, 17.45 20
15 i 16.5. j.w

CO GDZIE KIEDY

PRZEDWIOŚNIE — „Ucieczka na Atenę" ang od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
15 i 16.5. j.w.

WŁÓKNIARZ — „New York, New York" USA od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
15 i 16.5. j.w.

WOLNOŚĆ — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o. godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
15 i 16.5. j.w.

WISŁA — „Gwiezdne wojny" — USA od lat 12 godz. 10, 12.30; „Teheran 43" radz. od lat 15 godz. 16, 19
15 i 16.5. j.w.

ZACHĘTA — „Rój" USA od lat 12 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
15 i 16.5. j.w.

STUDIO — „Tajemniczy starzec" czes. b.o. godz. 15.45; „Szał" — ang. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
15 i 16.5. j.w.

STYLOWY — Reżyser Marek Piwowski — „Rejs" pol. od lat 15 godz. 14.45, 16; Mistrzowie kina światowego — Woody Allen — „Manhatttan" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30
15 i 16.5. j.w.

DKM — „Miłość w deszczu" fr. od lat 15, godz. 16, 18, 20
15.5. Iluzjon — „Najpiękniejsze bajki świata" godz. 10, 12, 14, 16
16.5. j.w.

OKA — „Nieme kino" od lat 15 USA godz. 8.30, 11, 13, 17, 19; „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie" od lat 12 rum. godz. 14.45
15.5. „Nieme kino" godz. 11, 13, 17, 19; „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie" godz. 14.45
16.5. Film dla żołnierzy służby zasadniczej — „Nieme kino" godz. 10; „Nieme kino" godz. 13, 15, 17, 19

GDYNIA — Kino non stop od godz. 10 do 22; „Szczęki II" USA od lat 18
15 i 16.5. j.w.

HALKA — „Wielka podróż Bolka i Lolka" b.o. godz. 15; „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15 godz. 19; seans zamknięty — godz. 17
15.5. — „Wielka podróż Bolka i Lolka" godz. 15, „Komisarz w spódnicy" godz. 17, 19
16.5. Bajki — „Pieski i kotki", godz. 14; dalej jak wyżej

MŁODA GWARDIA — Filmy archiwalne — „Znachor", „Profesor Wilczur" pol. od lat 12 godz. 10, 14, 18
15.5. j.w.
16.5. Bajki: „Reksio kompozytor" godz. 10, 11, 12, 13; Filmy archiwalne: „Znachor", „Profesor Wilczur" godz. 14, 18

MUZA — „Wódz Indian Tecumseh" NRD b.o. godz. 16; „Przybywa jeździec" USA od lat 15 godz. 18
15.5. „Wódz Indian Tecumseh" godz. 15; „Przybywa jeździec" godz. 17, 19.15
16.5. Bajki: „Reksio przewodnik" godz. 14; dalej jak wyżej

1 MAJA — „Omen" ang. od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
15.5. „Weronika w krainie czarów" rum b.o. godz. 15.30; „Omen" godz. 17.15, 19.30
16.5. Bajki: „Bocianie gniazdo" godz. 14.30; dalej jak wyżej

POKÓJ — „W drodze na Kasjopeję" radz. b.o. godz. 15.30; „Ofiara" węg. od lat 18 godz 17.30, 19.30
16.5. j.w.
16.5. Bajki „Calineczka" — godz 14.30; dalej jak wyżej

ROMA — seanse zamknięte — godz 10, 12.15; „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz 15, 17.15, 19.30
15.5. — „Gorączka sobotniej nocy" godz. 10, 12.15, 15, 17.30, 19.30
16.5. Bajki: „Kolorowy promyk" Bolek i Lolek godz. 10, 11; „Gorączka sobotniej nocy" godz 12.15, 15, 17.15, 19.30

STOKI — „Port lotniczy 77" — USA od lat 15 godz. 16, 18.15
15.5 j.w.
16.5 Bajki: „Napad pod choinką" godz. 15; dalej jak wyżej

ŚWIT — „Przygody Calineczki" jap. b.o godz 15; „Kobra" jap od lat 18 godz 17, 19
15.5. Bajki: „Awantura z kretem" godz 14; „Przygody Calineczki" godz. 15; „Kobra" godz. 17, 19
16.5. j.w.

TATRY — „Pan Tau w obłokach" czes b.o. godz. 15.30; „Tyrnowska Caryca" węg. od lat 15 — godz 17, 19
15.5. j.w.
16.5. — Bajki: „Tomcio Paluch" godz. 14.30; dalej jak wyżej

ENERGETYK — nieczynne
15.5. — „Cudowny kwiat" — radz b.o. godz 16.30; „O jeden most za daleko" ang od lat 15 godz 18
16.5 Bajki: „Roztargniony tatuś" godz. 15.30; dalej jak wyżej

PIONIER — nieczynne
15 i 16.5. j.w.

REKORD — „Nickelodeon" ang od lat 12 godz 15, 17.15, 19.30
15.5 — „Posłannictwo z innej planety" RFN b.o. godz 15.45; „Miś" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.30
16.5 Bajki: „Groźny mrówkolew" godz. 14.45; dalej jak wyżej

SOJUSZ — „Wielka majówka" — pol od lat 15 godz 17
15.5. „Król Maciuś I" pol. b.o. godz. 15; „Wielka majówka" godz 17
16.5. j.w.

POLESIE — „Unkas ostatni Mohikanin" rum b.o godz 17; „Czułe miejsca" pol. od lat 18 godz 19
15.5 j.w.
16.5 Bajki: „Przygody skrzatów" godz 14; „Unkas ostatni Mohikanin" godz. 15; „Czułe miejsca" godz. 17, 19

APTEKI

Mickiewicza 20, Piotrkowska 67
Olimpijska 7a, Niciarniana 15
Dąbrowskiego 83, Lutomierska 146

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im W Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10, Szpital Kliniczny im N Barlickiego codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7 Szpital im M Curie-Skłodowskiej codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, w Zgierzu, ul Parzęczewska 35 Szpital im J Marchlewskiego — codziennie. Zgierz, ul Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów gmina Parzęczew Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla województwa miejskiego łódzkiego.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

15. V.

Chirurgia ogólna: — Bałuty Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 4, 6, 8, 9 10, Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej (Zgierz, Parzęczewska 35) — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie (Zgierz, ul. Dubois 17) oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

16. V.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5, Zgierz, ul Parzęczewska 35, Szpital im Marchlewskiego — codziennie, Zgierz ul Dubois 17, miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 28)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz) — dla woj. miejskiego łódzkiego.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul Sienkiewicza 137, tel 637-00 wewn 31

- Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę
- Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7, w dni wolne od pracy — cała dobę

ul Armii Czerwonej 15, tel 457-50 do 54, wewn 76

- Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała dobę
- Gabinet Pediatryczny czynny w godz 15—7, w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Kopcińskiego 22, tel 864-83

- Gabinet Stomatologiczny (ul Kopcińskiego 22) czynny w godz 19—7, w dni wolne od pracy — cała dobę

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia tel 815-19

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

PIĄTEK, 14 MAJA

PROGRAM I

8.30 Przegląd prasy. 8.40 Chwila muzyki. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00 Przedpołudniowe spotkania. 10.30 „Propozycje" — aud. reklamowa. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Rybacka prognoza pogody. 12.42 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty oraz wiadomości. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. — Stefan Rembowski. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Lista przebojów. 14.50 Marek Hłasko — dwudziestoletni, piękny i tragiczny. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce — felieton. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wiad. 18.05 Górnictwo — gospodarka — ludzie. 18.30 Wycieczki muzyczne w przeszłość. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Transmisja z Mistrzostw Świata w boksie z Monachium. 19.35 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiadomości i rel. z MŚ w boksie z Monachium. 20.10 Kalejdoskop dnia — przegląd wydarzeń międzynarodowych. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa oraz rel. z MŚ w boksie z Monachium. 21.20 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wiad. 22.05 Transmisja MŚ w boksie z Monachium. 22.15 Dyskusja o problemach kultury w wojsku. 22.53 Transmisja z mistrzostw świata w boksie z Monachium. 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

go. 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Rumuńskie tańce ludowe. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — komp. Wł. Korcz. 12.30 W świecie humanistyki. 13.00 Świat wokół nas (kl. 3) — „Kolorowe balkony". 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14.00 Album operowy. 14.30 „Dobrze urodzony" — fragm. pow. 14.50 Kącik starej płyty. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź — Naukowcy o reformie. 17.00 „Tylko dwie godziny" — radiowy przegląd publicystyczny. 19.00 Kompozytor tygodnia — Fr. Liszt. 19.35 Świat baśni — program na dobranoc dla dzieci. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka języka angielskiego. 21.00 Recital wieczoru — Billy Joel. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Magazyn. 11.00 Małe zespoły swingowe. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Stopa trzeciej Gracji" — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Klawesyniści francuscy nie tylko na na klawesynach. 15.00 Serwis Trójki 15.03 Omówienie programu 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 Z mojej płytoteki. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Kapitan Fracasse" — odc pow. T. Ganteria. 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 „Ośmiu gwardzistów w czarnych beretach" — odc. pow. H. Sekuły. 20.00 Interradio — aktualności. 20.40 „Urodzeni na początku wieku. 21.00 W kręgu ballady. 21.30 T. Chęciński — Kiedy myszy wędrowały autostradą. 21.45 Godzina jazzu — dyskografia. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli, co kto lubi. 9.40 „Śmierć w Amazonii" — fragm. opow. 10.00 Opera przez wieki — L. Delibes: „Lakmé". 10.30 Ulubione piosenki F Andrzejczaka. 11.00 „Smutek tropików" — aud. 11.30 Muzyka różnych narodów 12.00 Wiad 12.05 Od Bacha do Bartoka 13.00 Kwadrans literacki — Humoreski Cami 13.15 Trzy kwadranse swingu 14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii! 14.30 Estrada młodych muzyków 15.00 Wiad 15.05 Panorama literacka 15.30 Popołudnie melomana 17.00 Wiad 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Takty i fakty" — mag. publ. pod red. Zbigniewa Korzeniowskiego (Ł). 18.00 Płyta dnia — „Podwójny kłopot" zespołu „Gillan" 18.30 Zagadka literacka. 19.00 Dziennik 19.05 Płyta dnia — „Podwójny kłopot" zespołu „Gillan". 19.30 Wieczór w filharmonii — koncert WOSPRiTv pod dyr W. Rajskiego 21.15 Klub Stereo. 22.45 Fakty dnia. 22.55 Teatr PR: „Zaraz mi tu do ordynku" — słuch. 23.45 Głosy, instrumenty, nastroje.

SOBOTA — 15 MAJA

PROGRAM I

11.00 Wiadomości. 11.05 Koncert przed hejnałem. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 I meldunek z trasy V etapu Wyścigu Pokoju: Opawa — Częstochowa. 12.35 Chwila muzyki. 12.40 Rybacka prognoza pogody. 12.42 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 II meld. z trasy WP. 13.05 Komunikaty oraz wiadomości. 13.15 Tu radio kierowców. 13.25 Chwila muzyki. 13.30 III meldunek z trasy WP. 13.35 Przeboje sprzed lat. 14.00 IV meldunek z trasy WP. 14.05 Wiad. 14.10 Przeboje 82 — cz. I. 14.30 V meldunek z trasy WP. 14.35 Przeboje 82 — cz. II. 14.50 Marek Hłasko — dwudziestoletni piękny i tragiczny. 15.00 VI meldunek z trasy WP. 15.05 Wiad. 15.10 Radiowy Teatr dla Młodzieży „Kłopoty z Kopciuszkiem" słuch 15.30 Transmisja z zakończenia Wyścigu Pokoju w Częstochowie. 16.30 Muzyka i aktualności. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce — felieton. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wiad. 18.05 Czas refleksji — aud. publ. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce. 19.00 Dziennik. 19.25 Transmisja z Mistrzostw Świata w boksie z Monachium 19.35 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Reportaż literacki. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 20.58 Komunikat Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty 21.05 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 21.45 Transmisja MŚ w boksie z Monachium. 22.00 Wiad. 22.10 Strony świata — mag publ.: 22.40 Transmisja z MŚ w boksie z Monachium. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sportowe 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

10.25 Soliści i kameraliści. 10.40 „Jaka Polska?" — fel. 10.50 Soliści i kameraliści (cz. II). 11.10 Zgadnij — Sprawdź — Odpowiedz. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Zespół „Bukowianie" z Bukowska. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje c.d. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14.00 Album operowy. 14.30 „Dobrze urodzony" fragm. pow. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.30 Wiad. 15.35 Muzyka różnych narodów. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 18.45 Słynne zespoły wokalne. 19.00 „Matysiakowie" odc. pow. radiowej. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 „Supełek" mag. dla młodszych słuchaczy. 20.00 Kompozytor tygodnia — Franciszek Liszt. 20.30 Śpiewane strofy — J. Przybory 20.45 Nauka jęz. francuskiego. 21.00 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

11.30 „Nie czytaliście, to posłuchajcie" — przegląd tygodników. 11.45 W tonacji „Trójki". 13.00 „Stopa trzeciej Gracji" odc. pow. L. Mariańskiej. 13.10 „A propos" — aud. 14.00 Klawesyniści francuscy nie tylko na klawesynie. 15.00 Serwis „Trójki". 15.03 Omówienie programu. 15.05 „Córki zmarłego pułkownika" — słuch. 15.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16.00 Zapraszamy do „Trójki". 19.00 „Kapitan Kosko". 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 „Ośmiu gwardzistów w czarnych beretach" odc. pow. 20.00 Lista przebojów programu III 22.00 Teatrzyk „Zielone Oko" — „Szklanka" — słuch. 22.31 Focus 1, Focus 2 i Focus 3. 23.00 Zapraszamy do „Trójki".

PROGRAM IV

10.30 Ulubione piosenki F. Andrzejczaka. 11.00 Bogusławski — aud. na podstawie monografii Z. Raszewskiego. 11.30 Muzyka różnych narodów 12.00 Wiadomości. 12.05 Filharmonia radiowa — WOSPRiTv w Katowicach. 13.00 Kwadrans literacki 13.15 Trzy kwadranse swingu. 14.00 Teatr Naturalny — „Zjawisko". 14.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł) 17.30 „Spojrzenia i refleksje" w opr Urszuli Mikołajczyk (Ł). 18.00 Klasycy muzyki bluesowej (cz I) 18.30 „O Zofio!" — aud. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki bluesowej (cz. II). 19.30 Wieczór w filharmonii — Recital klawesynisty W Kłosiewicza. 20.30 Świat się śmieje — aktualia satyryczne. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Studio Stereo — zaprasza. 0.55 Program na jutro.

NIEDZIELA, 16 MAJA

PROGRAM I

10.00 Przeboje naszych przyjaciół — Konkurs Interstudia. 11.00 Wiad. 11.03 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 13.59 Komunikat dla górnictwa. 13.00 Fonoteka polska — II Symfonia tzw. „Symfonia pieśni" K. Serockiego. 13.30 I meldunek z trasy VI etapu Wyścigu Pokoju Częstochowa — Piotrków Tryb. 13.35 Śpiewa Hanna Banaszak. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.00 II meldunek z trasy WP. 14.05 Wiad. 14.10 Kalejdoskop nauki. 14.30 III meldunek z trasy WP. 14.35 Rozmowy o kulturze z Wiesławem Rogowskim z „Nowych Dróg". 15.00 IV meldunek z trasy WP. 15.05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muzyczne Studio Młodych. 15.30 Transmisja z zakończenia VI etapu WP w Piotrkowie Tryb. 16.30 Wiad. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Słynni dyrygenci. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Interpretacje z pierwszej ręki — K. Serocki. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 20.55 PKO Twój bank — twój doradca. 21.00 Komunikaty 21.05 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.00 Teatr PR — Mistrzowie sceny polskiej — słuch. dok. J. Warzechy. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.40 Gra Orkiestra Jamesa Lasta.

PROGRAM II

10.30 Wiad. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna „Dwójka" zaprasza. 12.30 Teatr PR: „Ziele na kraterze" — słuch. 14.00 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muzyce poważnej. 14.30 Wiad. 14.35 Słynne głosy M. Caballé. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej „Labirynt" — słuch. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Wiad. 16.35 Wizyty i podróże odc. 47 — opr. W. Przybylskiego. 17.50 Miniatury instrumentalne. 18.00 Nabożeństwo Polskiego Kościoła Chrześcijańskiego Baptystów. 18.40 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko — strategia — obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Świat Baśni — „Czarownice z Łysej Góry" — słuch. 20.00 Kompozytor tygodnia — Fr. Liszt. 20.30 Wiad. 20.35 Komentarz zagraniczny. 20.40 Piosenki z małej sceny — B. Łazuka. 21.05 Ballady prozą pisane. 22.00 110 minut z jazzem i piosenką. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

9.00 Serwis Trójki. 9.05 Magazyn. 10.00 Muzyka. 11.00 „Kapitulacja Berlina" — cz. II słuch. dokum. 11.30 Kompozytorzy dyrygują 12.00 Recital Maurizio Polliniego. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Nowa płyta. 14.00 „A propos". 14.50 Temat na maj — „Wstęp do pocałunku". 15.20 Życie na gorąco. 15.50 „Bebep i różne" — gra Swing Session. 16.00 Wszystko o sporcie. 17.00 Prywatnie u... 17.15 Archiwum Programu III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Żywoty sławnych pań i panów. 20.00 Muzyka poważna. 21.00 Informacje sportowe. 21.05 Kamień filozoficzny — B. Miciński 21.15 Muzyczny portret Arta Garfubkela. 22.00 Serwis trójki. 22.05 Esej o języku: Wilam Hazlit — Pożegnanie eseju. 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 Temat sentymentalny ogromnie — słuch. żartobliwe. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

7.00 Poezja i muzyka ludowa. 7.20 Poranek z muzyką. 8.00 Wiad. 9.00 Soliści, liderzy, orkiestry. 10.00 Suita dziecięca. 10.30 Laureaci Konkursu Chopinowskiego. 11.00 Piosenkarskie powtórki i przebojowe premiery. 12.00 Wiad. 12.05 Gwiazdy piosenki — zespół Manhattan Transfer i inni. 13.00 Słynne orkiestry symfoniczne świata. 14.00 Teatr PR: „Próba z życia" — słuch. 15.00 Muzyka przypomni ci — film musical, widowisko „Alicja". 16.00 Godzina dla kolekcjonerów nagrań. 17.00 Wiad 17.05 Test kontrolny (Ł). 17.06 „Mój koncert w stereo" w opr. J. Kijo (Ł). 18.00 Wieczór w operze — „Pajace" — R. Leoncavallo. 20.30 „Disco wiosenne". 21.00 Muzyka staropolska. 21.30 Poeci i piosenki — m. in Bob Dylan. 22.00 Wiad. 22.05 Wiad. sport. (Ł). 22.20 Płyta dnia — „Nasza Basia Kochana". 23.00 Nocny blues 0.55 Program na jutro.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 maja 1982 roku zmarł nagle w wieku lat 54

Ś. + P.

ZBIGNIEW GABAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie, o czym zawiadamiają

ŻONA, MATKA, OJCIEC, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 10 maja 1982 roku po ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 72 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. + P.

WŁADYSŁAW FEDEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 maja 1982 roku o godz. 14 na cmentarzu rzymskokatolickim na Zarzewie.

O smutnym tym obrzędzie powiadamiają pogrążeni w bólu i smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, SIOSTRY I WNUCZKA

W dniu 11 maja 1982 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza Matuchna, Babcia i Teściowa

Ś. + P.

TEODORA PARNOWSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 14.05.1982 r. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia

NAJBLIŻSZA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 maja 1982 roku zmarła w wieku lat 76, nasza ukochana Mama, Babcia i Teściowa

REGINA MIROWSKA

Z DOMU KACZMARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 maja br. o godz. 13 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Dołach przy ul. Smutnej, o czym zawiadamiają

SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 maja 1982 roku zmarł nagle w wieku lat 65, nasz ukochany Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek

Ś. + P.

BOLESŁAW LISZEWSKI

emerytowany nauczyciel

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 15 maja br. o godz. 14.30 z kaplicy św. Wincentego na cmentarzu Doły, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

ŻONA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 11 maja 1982 roku zmarła przeżywszy lat 79 nasza kochana Matka, Teściowa, Babcia i Prababcia

Ś. + P.

FELIKSA STAROŃ

Z DOMU KRUPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 maja 1982 roku, tj. w sobotę o godz. 14 na cmentarzu katolickim Zarzew, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZKI, PRAWNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 maja 1982 r. zmarł przeżywszy lat 81

Ś. + P.

LEOPOLD BEDKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 maja 1982 roku o godz. 13,30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego (Mania), o czym zawiadamiają

SYN, SYNOWA, WNUCZĘTA, PRAWNUCZĘTA ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

Ostatnio na zaproszenie Akademickiego Klubu Żeglarskiego przebywał w naszym mieście kapitan Żeglugi Wielkiej — Tadeusz Olechnowicz, komendant „Daru Pomorza". Korzystając z rzadko nadarzającej się okazji, poprosiliśmy kapitana o krótką rozmowę.

— Panie kapitanie, jakie są dalsze losy „Daru Pomorza"?

— Jak wiadomo, zapadła decyzja o przekazaniu żaglowca Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku, jednakże faktyczne przekazanie „Daru" nastąpi z chwilą, gdy będzie już gotowy jego następca – „Dar Młodzieży"

— Co w tej chwili dzieje się z „białą fregatą"?

— „Dar Pomorza" stoi odmalowany, w pełnej krasie, przy jednym z nabrzeży portu gdyńskiego Czeka na nową służbę.

— Jego następca budowany jest już około 2 lat. Kiedy można spodziewać się uroczystego podniesienia bandery na „Darze Młodzieży"?

— Aktualnie trwają ostatnie przygotowania do tygodniowego rejsu próbnego, który odbędzie się pod koniec maja Po rejsie próbnym przystąpi się do uzupełniania wyposażenia żaglowca i ewentualnego usunięcia zauważonych w czasie sprawdzianu usterek. W czerwcu, a raczej pod koniec tego miesiąca, powinno się odbyć uroczyste podniesienie bandery na „Darze Młodzieży"

— Panie kapitanie, czy brak funduszy na budowę żaglowca nie spędza panu, jego komendantowi, snu z oczu?

— Nie Wiem, że mimo tych kłopotów, żaglowiec nie będzie nikomu przekazany, ani też sprzedany, lecz będzie służył zgodnie z przeznaczeniem, przyświecającym jego budowie Zresztą, z wizyty w Łodzi wynoszę wrażenie, że i z funduszami powinno być dobrze.

— Czy znane są panu efekty dotychczasowej działalności Akademickiego Klubu Żeglarskiego w Łodzi, mającej na celu wsparcie budowy żaglowca?

— Nie znam dotychczasowych efektów tej działalności. Zapoznałem się natomiast z interesującymi zamierzeniami AKŻ w tym względzie, które — jak sądzę — powinny przynieść wymierne efekty.

15 minut z kapitanem T. Olechnowiczem komendantem „Daru Pomorza"

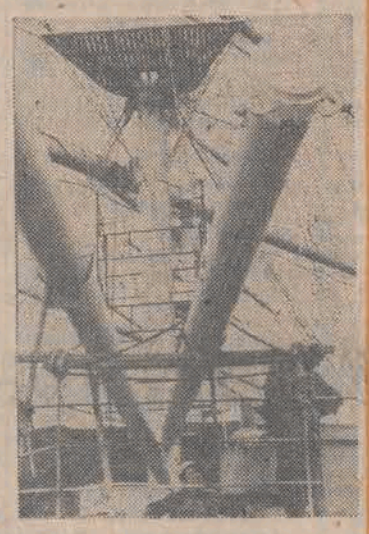

— Czy jest pan zadowolony z „Daru Młodzieży"?

— W tej chwili zadowolony jestem, że żaglowiec w ogóle jest. Dopiero po próbach można będzie mówić bardziej konkretnie o jego wadach i zaletach

— Kto poza studentami wyższych szkół morskich będzie korzystał z żaglowca?

— Stworzone są techniczne możliwości, by oprócz studentów mogła z niego korzystać również młodzież Jestem gorącym zwolennikiem takiego wykorzystania „Daru Młodzieży"

— Wiadomo, że z powodu trudności z zakupem niektórych elementów wyposażenia, zachodzi konieczność przeniesienia ich z „Daru Pomorza" na „Dar Młodzieży". Jak duże w związku z tym będą „ubytki" na „białej fregacie", stanowiącej — jak by nie było — obiekt muzealny?

— Z „Daru Pomorza" przejmiemy tylko to, co jest nam niezbędne na nowym żaglowcu Nie ma mowy o jakichś zasadniczych zmianach w wyglądzie i wyposażeniu „Daru Pomorza"

— A czy w tej chwili są jakieś kłopoty z zakupem innych elementów, wchodzących w wyposażenie żaglowca?

— Nie ma takich elementów, na które stocznia by czekała. Występują tylko kłopoty natury wykonawczej. Trwa wyścig stoczniowców z czasem Trzeba nadrobić opóźnienia, które są spowodowane wcześniejszymi, opieszałymi dostawami

— „Dar Młodzieży" służyć ma przede wszystkim szkoleniu studentów szkół morskich. Czy w obecnej dobie szkolenie marynarzy nie może się obyć bez praktyki na żaglowcach?

— Nie uważam, że bez żaglowców nie można wyszkolić dobrych marynarzy Świadczą o tym przykłady z wielu „morskich" krajów Niemniej, praktyka na żaglowcach jest wielce pomocna, ponieważ pozwala lepiej przygotować przyszłych oficerów do właściwych zachowań i reakcji w sytuacjach skrajnych na morzu.

— Ostatnie pytanie. Panie kapitanie, czy został pan komendantem „Daru Młodzieży" automatycznie, z racji pełnienia tej funkcji na jego poprzedniku?

— Nie. Po prostu otrzymałem taką propozycję i na nią przystałem.

— Dziękuję za rozmowę.

JACEK MICHALAK

P.S. Specjalnie dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego" kapitan Olechnowicz skreślił następujące słowa: „Serdecznie pozdrawiam Czytelników „Dziennika Łódzkiego" i gratuluję im wielkiego entuzjazmu dla spraw polskiego morza".

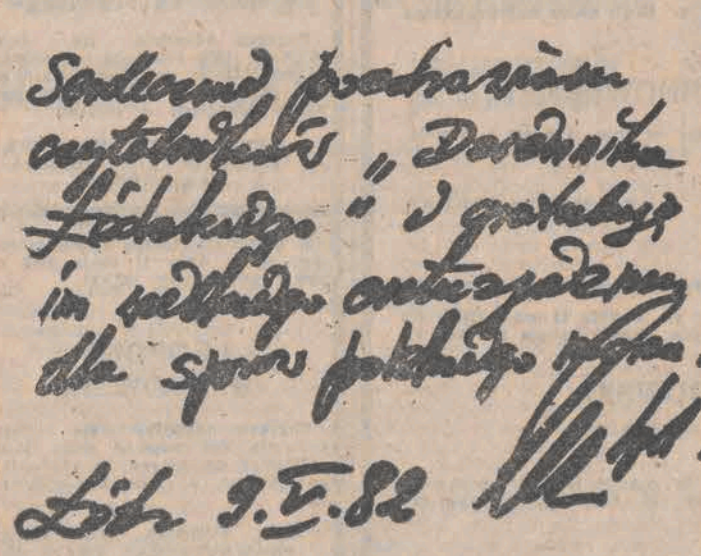

KORESPONDENCJA Z USA

CZY TU MOŻNA SIĘ CZUĆ BEZPIECZNYM?

W Waszyngtonie w ostatnich dniach kwietnia rozpoczął się proces Johna Hinckleya, sprawcy (nieudanego jak wiemy) zamachu na prezydenta Reagana. Oczywiście nawet nie marzyłem o otrzymaniu karty wstępu na salę jako że prasie przyznano 50 miejsc a chętnych było ponad... 5 tys. reporterów.

Pomimo to jednak proces skomplikował mi nieco życie. Otóż jadąc z domu do redakcji znajdującej się w gmachu prasowym niedaleko Białego Domu, przejeżdżam koło gmachu sądów. Teraz ulica została zamknięta. Trzeba wykonywać trudny, zawsze zatłoczony objazd, gdyż ulicę zamknięto ze względów bezpieczeństwa.

NIE TYLKO CASUS HINCKLEY!

Nie wiem co może mieć wspólnego ruch uliczny z bezpieczeństwem sądzonego Johna Hinckleya wiem jednak, że w stosunku do niego zastosowano środki ostrożności i bezpieczeństwa, które aż dech zapierają.

Podsądny „zamieszkał" w celi, znajdującej się w piwnicach gmachu sądowego i prosto na salę sądową wożony jest przeznaczoną wyłącznie dla niego windą. Sam gmach sądowy przemienił się na czas procesu w prawdziwą twierdzę. Przy wejściach zamontowane są aparaty do prześwietlania. Każdy wchodzący musi mieć przywieszoną na piersiach specjalną przepustkę z fotografią co zresztą nie chroni go od osobistej rewizji i to na każdym piętrze i przy każdych drzwiach!

Podaje przykład sądzonego obecnie Hinckleya, ale w ogóle Amerykanie mają „fioła" na punkcie zapewnienia bezpieczeństwa osobom chronionym, a osób chronionych jest tu setki, tysiące, może dziesiątki tysięcy. Oczywiście nikt nie policzył...

Ten swoisty uraz na punkcie zapewnienia bezpieczeństwa jest oczywiście w pełni uzasadniony, choć ma całkiem inne źródła, niż w Europie W Stanach nie ma zjawiska politycznego terroryzmu, w każdym razie nie na skalę masową W Stanach na skalę masową ma natomiast miejsce bandytyzm. A jeśli do tego dodać, że każdy, dosłownie każdy, normalny i wariat, mądry i idiota, opanowany i nieobliczalny może być uzbrojony po zęby, rezultat jest łatwy do przewidzenia!

Tak właśnie było z Hinckleyem. Ten niezrównoważony chłopak chyba w żadnym kraju świata nie zdobyłby z taką łatwością broni, jak w Stanach, a gdy już tę broń miał w ręku, to sobie postrzelał ze znanym skutkiem, gdyż brakowało jedynie 3 centymetrów ażeby kula przeszła przez serce Reagana...

BIAŁY DOM — TWIERDZĄ!

Reguły bezpieczeństwa stały się natomiast w Stanach drastyczne. Ja sam stykam się z tym na co dzień i w Białym Domu, i przy wszystkich publicznych występach prezydenta. W ogóle i Biały Dom stał się teraz rodzajem twierdzy. Na dachu umieszczono posterunki, które przez 24 godziny obserwują przez lornety park otaczający siedzibę prezydenta. Zwiększono posterunki, wprowadzono specjalną służbę ochronną dysponującą psami. Po wewnętrznej stronie części ogrodzenia założono jakiś „tajemniczy" system wykrywania przy pomocy promieni...

Publiczne występy prezydenta zmieniły od roku swój charakter. Przede wszystkim sam prezydent niespodziewanie „przytył" Wszystkim wiadomo, że jest to wynikiem zakładania kuloodpornej kamizelki Bez tej „części odzieży" nie wolno mu się w ogóle pokazywać poza murami Białego Domu.

Ulice i trasy przejazdu kolumny prezydenckich samochodów trzymane są w tajemnicy. To samo dotyczy miejsc wejścia bram, jakimi ma wychodzić drzwi przez które ma wejść na salę. Kiedy natomiast wchodzi zawsze otacza go grono młodych wysportowanych ludzi. Kiedy przemawia kilku takich panów stoi twarzą do publiczności, niezależnie od tego, z kogo się ta publiczność składa.

„ZAPEWNIĘ CI BEZPIECZEŃSTWO!..."

Piszę o ochronie prezydenta, co jest jeszcze zrozumiałe ale „środkami bezpieczeństwa" otacza się coraz większa ilość Amerykanów, oczywiście tych których na to stać. Ponieważ zjawisko stało się masowe, zrodziło ono natychmiast nową gałąź biznesu.

Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać firmy zapewniające bezpieczeństwo. Reklamują się w prasie i w telewizji. Oferują wszelkiego rodzaju usługi, a więc zakładają urządzenia alarmowe, od tanich aż po najdroższe i najbardziej skomplikowane. Dostarczają specjalnie przygotowane „bezpieczne" samochody. Mogą też zaopatrzyć w tzw. alarmy osobiste. Jest to aparacik noszony np. w kieszeni W razie potrzeby naciska się guzik i „tam gdzie potrzeba" wiadomo, że właściciel znajduje się w niebezpieczeństwie! Taka „centrala" znajduje się na ogół w firmie, gwarantującej bezpieczeństwo, która może natychmiast reagować wysłać samochód helikopter, czy nawet brygadę agentów! A wszystko w zależności od potrzeb i od stawki, jaką opłaca klient!

„WSZYSTKO ABSOLUTNIE NIESKUTECZNE"!

Oczywiście każda firma oferuje agentów osobistej ochrony. Są to młodzi specjalnie dokładnie przeszkoleni ludzie dotrzymujący dyskretnie towarzystwa klientom którzy zaabonowali usługę" Widziałem np. takich agentów prywatnych w Los Angeles, pilnujących domu znanych wielkich gwiazd filmowych.

Czy cały ten biznes, cała ta maszyna bezpieczeństwa jest w Stanach faktycznie potrzebna i czy jest skuteczna? Z całą pewnością jej istnienie jest uzasadnione bardzo wysokim i nadal wzrastającym poziomem przestępczości. Równocześnie jest absolutnie nieskuteczna!

Pomimo najlepszych, najbardziej skomplikowanych urządzeń, włamywacze nadal nagminnie rabują mieszkania. Oczywiście, przeciętny Amerykanin nie może sobie pozwolić na osobistą ochronę o więc w każdej chwili może zostać napadnięty czy postrzelony na ulicy kobieta może zostać zgwałcona, jako że gwałt w Stanach popełniany jest co 60 sekund.

Jak wykazuje doświadczenie Reagna nawet dobra ochrona osobista nie chroni przed wariatami jako że niezależnie od wyroku sądowego, Hinckleya za normalnego uważać żadna miara nie można...

STANISŁAW GŁABIŃSKI

Najstarszy „stażem" monarcha

Święto narodowe Japonii, tak jak np. w monarchiach europejskich, przypada w dniu urodzin władcy — cesarza Hirohito, czyli 29 kwietnia. Nie towarzyszą temu specjalne ceremonie, ponieważ cesarz przestał być emanacją bóstwa i nie otacza swojej osoby żadnym boskim nimbem. Tak stwierdza oświadczenie samego władcy z 1945 r., które położyło kres liczącej dwadzieścia kilka wieków tradycji boskiego pochodzenia rodu cesarskiego.

Jednak dla Japończyków osoba 81-letniego cesarza jest czymś więcej niż symbolem spójnego państwa i trwałości władzy. Jest to przede wszystkim żywe świadectwo ciągłości historycznej, ponieważ — i tu urzędowe postanowienia ustępują legendom oraz tradycji — cesarz reprezentuje najstarszy na wyspach japońskich ród, a to dlatego, że pochodzi w prostej linii od Bogini Słońca Amaterasu Omikami. Ona to zapoczątkowała ród, z którego wywodził się pierwszy, na poły legendarny cesarz Japonii, Dzimmu. Wstąpił on na tron cesarski 11 lutego 660 r. przed naszą erą i od tamtej pory władza przechodziła kolejno z ojca na syna, najczęściej najstarszego. W ten sposób Hirohito jest przedstawicielem najstarszej na świecie dynastii! Poza tym ustanowił już on rekord w skali własnego kraju: on właśnie najdłużej zasiada na tronie — od 25 grudnia 1926 roku, kiedy to zastąpił swego ojca, cesarza Yoshihito.

ERA „LŚNIĄCEGO POKOJU"

Od 1926 r. datuje się zatem era Showa, czyli „Lśniącego Pokoju". Zgodnie z tradycją, obowiązującą niegdyś na cesarskim dworze chińskim, a przejętą przez Japończyków, każdy cesarz w momencie wstępowania na tron wybierał „imię" dla okresu swego panowania. Na przykład cesarz Mutsuhito, który w 1868 r. zapoczątkował modernizację Japonii po prawie trzech wiekach izolacji od świata zewnętrznego, znany jest jako cesarz Meiji (Meidzi), ponieważ tak właśnie — „Błyskotliwe Rządy" — nazywała się era jego panowania.

Wielu zagranicznych historyków z przekąsem zauważało, że nazwa „Lśniący Pokój" nie bardzo pasuje do okresu panowania Hirohito, skoro w tym czasie miała miejsce najstraszliwsza ze światowych wojen, rozpoczęta i prowadzona przy walnym udziale armii japońskiej. Zawsze przed rocznicą urodzin cesarza pojawiają się rozważania czy cesarz był, czy nie współwinnym za militarystyczną politykę Japonii w latach 30 i 40. Po zakończeniu II wojny światowej i podpisaniu przez dowódców japońskich po raz pierwszy od 25 wieków aktu kapitulacji, domagano się nawet postawienia cesarza przed sądem, który skazał na szubienicę wielu polityków i wojskowych, winnych popełnienia zbrodni ludobójstwa.

Władza cesarska była zawsze mocno ograniczona. Na przestrzeni dziejów niewielu było takich cesarzy, którzy rzeczywiście korzystali z teoretycznie przysługujących im prerogatyw. Z reguły rządzili „wielcy generałowie", czyli szoguni, a cesarzowi przypadała rola ceremonialnego figuranta.

DWIE SAMODZIELNE DECYZJE

Hirohito nie miał wiele do powiedzenia w sprawach codziennego zarządzania państwem. Jego rolą było utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z przodkami, czyli w prostej linii z Boginią Amaterasu, która łatwiej wysłuchiwała jego próśb o pomyślność Japonii i jej ludu, ponieważ był on pośrednio jej potomkiem — był najbliżej z nią spokrewniony. Samodzielną decyzję Hirohito podjął dwa razy w ciągu prawie 56 lat swego panowania: po raz pierwszy w lutym 1936 r., gdy grupa oficerów z dywizji gwardii usiłowała porwać osobę cesarską pod pretekstem uwolnienia jej spod wpływu złych doradców, a Hirohito po stłumieniu rewolty zażądał głów spiskowców. Po raz drugi w sierpniu 1945 r., gdy zadecydował o przyjęciu Deklaracji Poczdamskiej i podpisaniu kapitulacji. Wojna — przynajmniej ze strony Japonii — zakończyła się właściwie dzięki cesarzowi ponieważ opinie członków gabinetu były podzielone — niektórzy chcieli walczyć do upadłego, inni próbowali wytargować lepsze warunki od Amerykanów i tylko rozkaz cesarski mógł skłonić 6 milionów zdolnych do walki żołnierzy spod znaku Wschodzącego Słońca, aby złożyli broń Chociaż cesarz formalnie przewodniczył posiedzeniom rządu, to jednak jego głos w istocie nie liczył się od samego początku i ograniczał się do aprobowania decyzji gabinetu, czyli armii, ponieważ w latach 30 i 40 utarł się zwyczaj piastowania stanowisk ministerialnych przez oficerów w służbie czynnej. Teraz oficerów zastąpili technokraci, ale rola cesarza nie zmieniła się.

Osoba cesarskiego majestatu silnie oddziaływała na wyobraźnię młodych Japończyków w czasie wojny. Piloci-kamikadze siedzący za sterami samobójczo prowadzonych na stracenie samolotów pikowali na amerykańskie i brytyjskie okręty z okrzykiem „Tenno banzai!" — „Niech cesarz żyje 10 tysięcy lat!". Dzisiaj, skoro cesarz wyrzekł się boskości, nie ma już takich „przypływów energii" w narodzie, ale osoba cesarza budzi nadal sentymenty do dawnej silnej Japonii. On sam nie zajmuje się polityką, a poza nielicznymi obowiązkami protokolarnymi poświęca się życiu rodzinnemu i swej pasji — biologii morza, w której to dziedzinie jest światowej sławy autorytetem.

JERZY BAYER

SZARLATANI CZY... CUDOTWÓRCY

CHIRURG BEZ LANCETU

Najbardziej znany, a przez to i najmodniejszy z „chirurgów bez lancetu", mieszka w górskim mieście Baguio która dla bogatych Filipińczyków oraz żądnych wrażeń cudzoziemców jest „skrzyżowaniem" kurortu z dzielnicą wszelkich uciech. „Medyk" nazywa się Placido Palitaya, jest miłym, spokojnym zawsze uśmiechniętym i pogodnym człowiekiem w średnim wieku. Przyjmuje chętnie każdego, choć może „przebierać" w pacjentach, bowiem w manilskich wyższych sferach „wypada" bywać u niego co jakiś czas — należy to do dobrego tonu Placido rzadko prosi do gabinetu — zabieg można wykonać w bawialni czy na tarasie skromnej willi (teraz już jednej z kilku...).

Przychodzą do niego najczęściej ludzie ze schorzeniami i dolegliwościami, których źródło pochodzenia daje się ustalić — według powszechnie stosowanych zasad sztuki medycznej — dopiero po skomplikowanych i kilkakrotnych analizach oraz badaniach Częste są przypadki nowotworowe — guzy, mięśniaki, torbiele, wrzody.

Placido mówi spokojnie powoli, jakby hipnotyzująco. Jego głos niemal ubezwłasnowalnia pacjenta i zmusza go do podporządkowania się poleceniom Pacjent musi się położyć, tak aby chore miejsce było dobrze dostępne rękom chirurga.

Pacjent leży spokojnie, bez ruchu, a Placido w tym czasie kładzie mu dłoń na skroni i głośno odmawia modlitwy.

Filipińczycy są narodem o dużych skłonnościach do dewocji, co jest spuścizną po kolonialnym panowaniu Hiszpanii. Wróżbiarze, magowie i domorośli lekarze umiejętnie wykorzystują czynnik wiary i stosują go w formie sugestii. Jeśli doda się do tego i to, że Filipińczycy w ponad 400 lat po przyjęciu chrześcijaństwa pozostali wierni (przynajmniej na prywatny, domowy użytek) rozmaitym... duchom to możliwości wykorzystywania takiej sugestii stają się nieporównywalnie większe!

Przypuśćmy, że ból umiejscowił się w nodze: coś uciska, noga obrzmiewa są trudności z chodzeniem, niekiedy pojawia się jakby ból kości.

Placido, który dokładnie wypytał pacjenta o wszystkie dolegliwości zaczyna powoli systematycznymi, coraz bardziej intensywnymi ruchami masować chore miejsce, cały czas mówiąc do leżącego. W pewnym momencie gwałtownie przerywa tok swych myśli i pokazuje pacjentowi swą drugą rękę, całą zbroczoną we krwi, mówiąc przy tym sugestywnie: „patrz, to krew z tego chorego miejsca".

Pacjent ma wrażenie, że tam, gdzie przedtem odczuwał ból, teraz ma ziejącą otwartą ranę, z której bucha krew!

A Placido nadal trzyma rękę — tę czystą — na chorym miejscu lub tuż nad nim i wykonuje lekki masaż. Po kilku minutach wrażenie obecności otwartej rany mija — ręce Placido niemal prześlizgują się tylko nad chorym miejscem, ale — o dziwo — i ból znika!

Pacjent wstaje, robi pierwszy krok, potem drugi, trzeci, czwarty — i czuje że noga jest w porządku jakby zupełnie nowa, bez najmniejszego śladu choroby!

Lekarz? Szarlatan? Cudotwórca? Uzdrowiciel, obdarzony nadludzkimi zdolnościami? W sporach i kłótniach, jakie wywiązały się na Filipinach gdy pojawiło się kilku potem kilkunastu a wreszcie kilkudziesięciu „chirurgów bez lancetu" padały i oskarżenia przypominające najlepsze lata świętej inkwizycji i naukowe argumenty.

Nikt jednak na dobrą sprawę nie zajął się jeszcze poważnie tymi szczególnymi „medykami", chociaż najbliżej prawdy — jak twierdzą naukowcy z kilku amerykańskich i filipińskich instytutów medycznych — są ci którzy przypisują im pewne bardzo rzadkie u ludzi zdolności.

Pacjenci, których pytano o doznania podczas „operacji", twierdzili, że czuli „prąd przebiegający od ręki uzdrowiciela w kierunku chorego miejsca siejący spustoszenie wśród złej materii, która spowodowała chorobę"

Filipińczycy nazwali nawet tę sztukę operowania bez lancetu „chirurgią psychiczną" bowiem narzędziem operacji jest — jak twierdzi wielu — myśl czyli wola „chirurga" przenoszona na pacjenta za pomocą ręki Najdziwniejsze w tym wszystkim jest jednak to że w wielu przypadkach — i to właśnie często tam gdzie zachodzi podejrzenie wytworzenia się skrzepu, guza lub nowotworu — owa „chirurgia psychiczna" skutkuje!

Najtęższe głowy współczesnej medycyny nie potrafią tego jeszcze zgłębić ale w końcu liczy się przecież efekt który — w przypadku powyżej opisanym — kosztował 70 piso, czyli równo 10 amerykańskich dolarów (ale pacjentem był cudzoziemiec). Placido i inni „chirurdzy" biorą na ogół „co łaska" i to też jest magnes dla klienteli bo u zwykłego lekarza cennik bywa straszliwy

Ale czyż nie lepiej pójść na przyjemny seans do Placido lub jego kolegi po fachu niż dać się kroić na stole operacyjnym?

JERZY BAYER

ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNYCH w Łodzi, ul. Sienkiewicza 88, tel. 612-33

ZATRUDNI ZARAZ

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagana znajomość księgowości budżetowej w oświacie.

WARUNKI PŁACY DO OMÓWIENIA.

911-k

Nieruchomości

SPRZEDAM domek letniskowy w stylu góralskim Oferty z ceną „11832" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

ORGANY elektroniczne Hamond 100 L przystosowane do podróży — sprzedam. Łódź, tel. 232-52 15483 g

BRYLANT czysty jednokaratowy — sprzedam Oferty „15747" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

WAPNO kupię, tel. 311-05. 13944 g

DYWAN wełniany 3 × 4 — kupię. Tel. 737-39. 13987 g

KUPIĘ suralinę i pasy transmisyjne (skórzane). Tel. 364-12. 14790 g

PŁYTKI PCV — kupię Tel. 430-39. 14039 g

MASZYNĘ ścieniarkę (do szafrowania) — kupię. Tel. 751-14. 13983 g

SPRZEDAM cebulki i siewki frezji Ksawerów k. Łodzi Żytnia 6.

STAL kwadratową 20 mm St 3S oraz przyczepkę bagażową sprzedam. tel. 745-60. 13920 g

SYPIALNIĘ „Euforia" i komplet „Krystyna" — sprzedam. Poważne oferty „13937" Biuro Ogłoszeń Prasa, Piotrkowska 96.

ZGRZEWARKĘ do folii PCV i wtryskarkę 20 gramów sprzedam. Zgierz, tel 16-21-46, po 16 13940 g

AKORDEON „Horn" nowy 120 basów, wzmacniacz „Brandt", zegarek Seiko automatic ze stoperem — sprzedam. Tel 234 78 13881 g

SPRZEDAM jamniki. Broniewskiego 26 a/51. Tel. 53-65-94. 14054 g

KOCIĘTA perskie rodowodowe sprzedam. 53-18-53.

UWAGA, działkowicze: rozsadę pomidorów gruntowych i innych warzyw sprzedam. inż. Marek Więcławski, Łódź, Przybyszewskiego 191. Tel 448-05. 11818 g

SPRZEDAM płaszcz skórzany damski, tel. 607 65 po 17. 14087 g

PUF skórzany, bluzkę arabską — sprzedam. Tel. 53-37-75. 14297 g

ELIZABETH hi-fi, ZK-246 S sprzedam. Tel. 896-83. 14125 g

DZIAŁKĘ warzywną odstąpię. 715-21, po 18. 15450 g

Pojazdy

„POLONEZA" (1981) pilnie — sprzedam. Tel. 56-53-52 15788 g

„ROMET" — sprzedam. Łódź, Stolarska 5. 14296 g

CIĄGNIK C-330 silnik — gwarancja — sprzedam. Bielecki, Brzeziny, Wojska Polskiego 29 (skierniewickie). 15339 g

„SYRENĘ 105 L" (1976) — sprzedam. Jana 12 m. 59. 13828 g

„FIATA 126 p" (1983) — zamienię na 1982. Lniana 38 m. 44. 13839 g

„125 p" — sprzedam. Odbiór natychmiast. Oferty „13841" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM przyczepę „250 a". 53-37-39. 13886 g

„FIATA 125 p" (grudzień 1978 oraz 1971) — sprzedam. Oświatowa 19. 13958 g

„MOSKWICZA 408" — sprzedam. 437-05, po 17. 14968 g

SPRZEDAM ciągnik duży — Zimna Woda 53, gm. Aleksandrów Łódzki, Kwiatkowski. 14176 g

„FIATA 126 p — 650" (1979) — sprzedam. Tel. 56-60-44. 14193 g

„SYRENĘ 105" (1974) stan dobry — tanio sprzedam Tel. 51-20-31, po 16. 14096 g

„126 p" — wkład 1984 zamienię na 1982. Tel. 18-52-14 14123 g

ZAMIENIĘ przydział samochodu „Tarpan Standard" (6-osobowy z plandeką), odbiór natychmiast, na przydział samochodu „Fiat 125 p" odbiór II kwartał 1982 r. Oferty „14279" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM silnik do „Mercedesa 200 S". Zgierz, Andrzeja 7, w godz. 15—22. 14261 g

POMOC drogowa 351-66; przewóz karoserii — Miłkowski. 14923 g

„SYRENĘ bosto" rok produkcji 1981, przebieg 10.000 km — sprzedam. Pabianice, ul. Podgórna 32 (od Myśliwskiej). 14120 g

SILNIK „Poloneza" po kapitalnym remoncie, I szlif — niedrogo sprzedam Demokratyczna 111, po godz. 17. 13438 g

Lokale

KUPIĘ M-2. Poważne oferty z ceną „13883" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ własnościowe M-3 Widzew-Wschód na podobne lub większe Śródmieście. Oferty „13873" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KAWALERKĘ lub M-2 kupię. Tel. 234-79. 13388 g

Przedsiębiorstwo Konfekcji Odzieżowej nr 6 w Łodzi, ul. Beskidzka 54

ZATRUDNI ZARAZ

MĘŻCZYZN

na stanowiskach:

- **kierownika magazynu wyrobów gotowych,**
- **2 magazynierów,**
- **mistrza szwalni,**
- **6 brygadzistów szwalni,**
- **2 mechaników maszyn szwalniczych.**

Bliższych informacji udziela dział kadr — telefon 742-30.

867-k

ZAPISY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

„SIGMATEX"

w Piotrkowie Trybunalskim

dokonują naboru chłopców i dziewcząt do klas pierwszych

PRZYZAKŁADOWEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ

do nauki zawodu

OPERATOR MASZYN PRZĘDZALNICZYCH.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz korzystają ze wszystkich przywilejów na równi z pracownikami zakładu.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w.w. zakładu w Piotrkowie Tryb., ul. Sulejowska 45, tel. 58-01, wew. 51.

860-k

PRACUJĄCA panienka poszukuje pokoju. Pomoże starszej osobie. Oferty „13885" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na cichą pracownię. Tel. 650-18. 14299 g

2 POKOJE — bloki, pokój z kuchnią — stare budownictwo zamienię na 3 pokoje bloki lub domek. Oferty „14133" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM lokal sklepowy 31 m. kw. (CO) Bałuty nadający się na pracownię. Oferty „14143" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

RTS „Widzew" pilnie poszukuje mieszkania (pokój z kuchnią) umeblowanego — bloki na okres 1 roku. Oferty kierować w godz. 8—15 tel. 842-03, 855-89 lub bezpośrednio w sekretariacie klubu. 887 k

OBCOKRAJOWIEC poszukuje M-2 lub M-3 konieczny telefon. Oferty „14244" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POMOC do starszej osoby zatrudnię Piotrkowska 267 m. 18 (niedziela, po 17). 15654 g

Nauka Praca

CHAŁUPNICTWO przyjmę — również proste szycie. Oferty „13849" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ udziałowca do szklarni. Oferty „14030" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KALETNIK potrzebny. Tel. 751-14. 13985 g

OSOBY posiadające zdolności manualne zatrudnię przy malowaniu zabawek. Oferty „13997" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA pomoc domowa w młodym wieku. Tel. 879-17. 14551 g

KOBIETĘ do pracy w szklarni — zatrudnię. Andrzejów, Wycieczkowa 1 14169 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę — spodniarkę. Oferty „14134" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Różne

AUTOALARMY, radia montuję, 480-31, Weretyński. 15245 g

ŻALUZJE przeciwsłoneczne międzyszybowe Skrzypek, tel. 51-87-83, po 17. 14017 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie. 677-82 Wycech. 1483 9g

MONTAŻ karniszy, mocowanie śrub, haków w ścianach. Tel. 53-70-27, Zamysłowski. 13548 g

DRZWI harmonijkowe to jeden metr kwadratowy dodatkowej powierzchni użytkowej. Do nabycia w sklepie przy Placu Kościelnym 8, Pomorski. 13609 g

OZDOBNE wyciszanie i zabezpieczanie drzwi. Tel. 53-10-97, 53-53-37. Zamysłowski. 12173 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 53-48-27, Grzywacz. 14048 g

POGOTOWIE telewizyjne 51-04-08, Strzyż. 12673 g

LETNISKA samodzielnego, chętnie Łagiewniki, Grotniki, Sokolniki — poszukuję, tel. 311-05. 13945 g

GLAZURY, terakoty, listwy boazeryjne, wykładziny podłogowe, lakiery, farby, farby emulsyjne — sprzedaż. Rzgowska 74, Jabłońska. 14098 g

PRZEDSIĘBIORSTWOM państwowym, osobom prywatnym — oferuję sprzedaż mioteł. Dudek, Gałczyńskiego 5 m. 3.

PRZYJMĘ proste szycie do domu. Sprzedam nowe klatki lisie. Tel. 886-35.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO „LENORA"
z siedzibą w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 42

OGŁASZAJĄ

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących pojazdów:

1. Samochód ciężarowy „Star 25", nr fabr. 80517, rok produkcji 1965, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 42.000 zł.
2. Samochód ciężarowy „Star 25", nr fabr. 105830, rok produkcji 1967, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 48.000 zł.
3. Samochód ciężarowy „Star 25" wywrotka, nr fabr. 115286, rok produkcji 1968, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 72.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 maja 1982 r. o godz. 10 w świetlicy zakładowej przy ul. Srebrzyńskiej 42.

Pojazdy można oglądać pod w/w adresem w dniu 21 maja 1982 roku w godzinach od 13 do 15.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Srebrzyńskiej 42 do dnia 21 maja br.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 z odpowiednim obniżeniem ceny.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

URZĄD GMINY W NOWOSOLNEJ, UL. RYNEK 1

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę remizy strażackiej w Starych Skoszewach o kubaturze 2.067 m sześc. z materiałów częściowo powierzonych.

Wartość robót zgodnie z posiadaną dokumentacją ca 1.586 tys. złotych wg cen 1981 roku.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Nowosolnej w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ

w Głownie (kod 95-015)

ZATRUDNI ZARAZ

LEKARZA ANALITYKA

lub

MGR BIOLOGII

na stanowisko kierownika laboratorium analitycznego. Dojazd z Łodzi zapewniony samochodem służbowym.

WARUNKI PRACY I PŁACY DO OMÓWIENIA NA MIEJSCU.

910-k

„ELEKTROMONTAŻ"
Łódź, ul. Traktorowa nr 141/143

ZATRUDNI ZARAZ

- **elektromonterów,**
- **ślusarzy lub ślusarzy-spawaczy,**
- **malarzy budowlanych i konstrukcji stalowych,**
- **malarzy-literników,**
- **szlifierza narzędziowego,**
- **konserwatora żurawi samochodowych i samojezdnych,**
- **sprzątaczki.**

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie plus dodatki.

Elektromonterów zatrudnimy z terenu wojew.:

- **częstochowskiego,**
- **konińskiego,**
- **sieradzkiego,**
- **płockiego.**

Występuje możliwość wyjazdu na budowy zagraniczne.

Bliższych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego, tel. 52-53-85 lub 52-47-15, wew. 277.

908-k

ZAPISY

ZAKŁADY APARATURY ELEKTRYCZNEJ

EMA-ELESTER

przyjmą uczniów do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej o zawodzie ślusarz narzędziowy.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Łodzi, ul. Wodna 34.

W czasie nauki, która trwa 3 lata, uczniowie otrzymują wynagrodzenie i korzystają ze świadczeń socjalno-bytowych przysługujących pracownikom.

- **Zapisy przyjmuje i udziela szczegółowych informacji dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Lodowa 38, piętro VII, p. 713, tel. 53-13-71 w. 130 w godz. 7 — 14 lub sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 w Łodzi, ul. Wodna 34, tel. 241-25.** 655-k

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE „TOP-MART-Co"
Zakłady Odzieżowe w Łodzi, ul. Morgowa 10/12

ZATRUDNI NIEZWŁOCZNIE

- **murarzy**
- **cieśli**
- **betoniarzy**

Wynagrodzenie jak w budownictwie plus 20 proc. premii. Zgłoszenia przyjmuje biuro firmy, ul. Orzeszkowej nr 19.

923-k

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU

„DO GÓRY NOGAMI"

poszukuje do głównych ról

CHŁOPCÓW W WIEKU OD 8 DO 14 LAT.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się

W DNIACH 25 I 26 MAJA

W GODZ. 16—18

w WFF w Łodzi, ul. Łąkowa 29.

814-k

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR — ŁÓDŹ"

INFORMUJE,

ŻE OD DNIA 1 WRZEŚNIA 1982 R.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Fabryki Szlifierek „Ponar — Łódź"

zlokalizowana

przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 18

zostaje przeniesiona do

ZESPOŁU SZKÓŁ MECHANICZNYCH nr 3

im. T. DURACZA w ŁODZI,

ul. Kopcińskiego nr 71.

W związku z tym zapisy młodzieży do klas I Zasadniczej Szkoły Zawodowej Fabryki Szlifierek na rok szkolny 1982—1983 w zawodach:

- **TOKARZ,**
- **FREZER,**
- **SZLIFIERZ,**
- **WYTACZARZ**
- **MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych,**

prowadzone będą przez Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 im. T. Duracza w Łodzi (tel. 384-15 lub 214-01) oraz przez Zasadniczą Szkołę Zawodową Fabryki Szlifierek w Łodzi (tel. 320-68 lub 288-03).

902-k

Na ekranie TV

PIĄTEK — 14 MAJA
PROGRAM I

6.00 TTR — Uprawa roślin. 6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa. 8.10 Geografia, kl. VII. 10.00 Dziennik. 11.00 Wiedza obywatelska, kl. VIII. 11.55 Krajobrazy Polski, kl. IV. 14.30 RTSS — Chemia. 15.25 NURT.16.00 Dla dzieci „Piątek z Pankracym". „Krąg" — magazyn harcerski. 17.00 Dziennik 17.30 Przyjemne z pożytecznym. 17.50 „Zaklęty dwór" (5) 18.50 Dobranoc 19.00 Rolnicze rozmowy. 19.10 Śpiewa Ilona Wieczorek 19.30 Dziennik 20.00 Monitor Rządowy. 21.00 „Heloiza i Abelard" (2) dramat prod. francuskiej. 21.30 „Te które lubię" — śpiewa Adam Zwierz. 21.55 Kino debiutów „Lekcja". 22.20 Dziennik. 22.40 Gwiazdy Sopotu — Gloria Gaynor.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 Jęz. rosyjski. 17.30 Jęz. francuski. 18.00 „Idziem do ciebie ziemio". 18.35 „Bis" powtórzenie z programu I. — „Sen na jawie Waldemara Matuszki". 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Telewizja Kraków na antenie „Dwójki". 20.00 Program wieczoru i piosenka. 20.10 Z cyklu „Antyczny świat prof. Krawczuka". 20.35 Z cyklu „Misteria" — mariawici z Felicjanowa — film dok. 21.10 Brzozowski — film dok. o zakopiańskim malarzu. 21.30 Co dalej z odnową Krakowa? 22.10 Dobranoc dla dorosłych „Kubuś Puchatek".

SOBOTA — 15 MAJA
PROGRAM I

6.00 TTR — Hodowla zwierząt. 6.30 TTR — Uprawa roślin. 8.20 „Tydzień na działce". 9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka" oraz film z serii „Siedem stron świata". 10.30 „Dwójka" prezentuje (Kraków) 10.40 Recital Marka Grechuty 10.55 „Na dziewczynkę czeka się dłużej". 11.15 „Dzieci się bawią inaczej" — film obyczajowy 12.30 „7 anten" 13.20 Estrada folkloru. 13.40 „Klub sześciu kontynentów" 14.45 „Układ Warszawski" — wojsk. film dokument. 15.20 V etap Wyścigu Pokoju. 16.10 „Dwójka" prezentuje (Poznań). „Prawdy i półprawdy o Wielkopolanach" — refleksje po serialu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy". 16.40 Dziennik. 17.00 „Podróże Karola Darwina" (6) 18.00 Władimir Dunajew i jego film „Trudne dni Polski" 18.50 Dobranoc 19.00 Kącik humoru" 19.30 Dziennik. 20.15 „Tamte lata — tamta dolina" I odcinek serialu produkcji angielskiej — „Dolina na sprzedaż". 21.10 Kronika Wyścigu Pokoju. 21.25 „Zapraszamy do tańca". 22.25 Dziennik. 22.45 Kino nocne „S.O.S." (5).

PROGRAM II

8.30 NURT. 9.00 NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki. 9.30 NURT — Przygotowanie do odbioru programów radiowo-telewizyjnych. 16.00—23.05 Studio 2. 16.00 Studio 2 na dobry początek. 16.05 „Jak cudne są wspomnienia". 16.50 Wysyłisa Mikuliszna — film animowany. 17.10 „Działania i słowa" — teleturniej.17.30 „Co słychać na wsi?" 17.50 „Hacjenda nad Christaliną" 18.20 Kulisy pewnego programu. 18.45 Rozmowa Studia 2. 19.00 Wiadomości (Ł) 19.30 Dziennik 20.15 Sport w Studio 2. 20.40 „Wielkie orkiestry". 21.35 „Znak" 22.05 Gama rozrywki — „Czarne gwiazdy jazzu". 22.45 Dobranoc dla dorosłych — „Krwawy John".

NIEDZIELA — 16 MAJA
PROGRAM I

6.00 RTSS — Jęz. polski 6.30 RTSS — Matematyka. 7.00 Wiedza naszą szansą. 7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.00 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.20 „Tydzień" magazyn rolniczy. 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" 10.25 W Starym Kinie „Komiczny świat Harolda Lloyda". 12.05 „Gniazdo wikłacza". 12.15 Dziennik i Magazyn Świat. 13.00 „Raport z gminy". 13.30 Telewizyjny Koncert Życzeń. 14.15 Teatr dla dzieci: „Piotruś i wilk". 14.45 Losowanie Dużego Lotka. 15.00 Prosto z Polski. 15.25 VI etap Wyścigu Pokoju 16.10 „Jutro poniedziałek" — magazyn rodzinny. 16.40 Magazyn sportowy 17.10 „Ofensywa wyzwolenia" — „Drogi do ojczyzny" 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pewien dom na Sojczym Wzgórzu" (3). 21.40 Sportowa Niedziela. 22.20 Rok Karola Szymanowskiego.

PROGRAM II

10.25 W Starym Kinie „Komiczny świat Harolda Lloyda" (wersja dla niesłyszących). 12.05 Słuchając Haendla w Halle. 12.30 „Braterstwo broni". 13.30 Wiadomości (Ł). 14.00—23.15 Studio 2. 14.00 Studio 2 wita w niedzielę. 14.05 „Jak Kozacy grali w piłkę nożną" — dla dzieci. 14.25 Najdziwniejsze gole świata — przedstawia Jan Ciszewski. 14.40 Kino Oko. 15.40 „Bliżej natury" — „Boso, boso..." 16.00 „Właśnie leci kabarecik". 16.35 „Maksymiuk w Łańcucie". 16.55 „Giganci szos". 17.25 „Człowiek i przyroda" 17.55 Motosprawy w Studio 2. 18.10 „Muppet Show" 18.40 „Ciężkie czasy". 19.30 Dziennik. 20.15 Sport w Studio 2. 20.45 String Connection — program jazzowy. 21.15 „Jeszcze raz o cysorzu i Jolancie Król". 21.35 Filmoteka Narodowa — filmy W. Hasa — „Sanatorium pod Klepsydrą".

PONIEDZIAŁEK — 17 MAJA
PROGRAM I

14.50 NURT — Najnowsza historia Polski. 15.25 VII etap Wyścigu Pokoju. 16.10 Dla młodych widzów: „Bractwo tropicieli". 16.20 „Zwierzyniec". 17.00 Dziennik. 17.30 Echa stadionów. 17.50 „10 minut z piosenką węgierską" 18.00 „Wat i mały Fiat". 18.20 Chwila poezji. 18.30 „Wojna naftowa". 18.50 Dobranoc. 19.00 Rolnicze rozmowy. 19.10 „Stracone pokolenie?" 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Faktu — „Linie życia". 21.10 Program publicystyczny. 21.40 Kronika Wyścigu Pokoju. 21.55 „Układ Warszawski" — program publicystyczny. 22.25 Dziennik. 22.45 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

17.30 Przegląd tygodnia (Ł). 18.00—22.50 Spotkanie z Marokiem. 18.05 „Maroko z lotu ptaka". 18.25 Gość programu — Adam Gocel. 18.30 „Osiągnięcia". 18.45 Gość programu — Adam Gocel. 18.55 Tańce marokańskie. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik 20.15 Spotkanie z Marokiem (c.d.). 20.20 „Krwawe gody" — dramat obyez. 21.40 Goście programu — Barbara i Nadzib Sahrani. 21.50 „Królewskie miasta Maroka". 22.10 Goście programu — Jerzy Chołodziński Piotr Kowalowka i Mohamed Jahiri. 22.30 „Rif i wybrzeże śródziemnomorskie" — film dokumentalny.

WTOREK — 18 MAJA
PROGRAM I

6.00 RTSS — Jęz. polski. 6.30 RTSS — Matematyka. 9.00 Jęz. polski. 11.00 Plastyka. 12.50 Rodzina współczesna. 14.30 RTSS — Biologia. 16.00 Kwadrans z Artelem. 16.15 VIII etap Wyścigu Pokoju. 17.15 Dziennik. 17.40 Dla dzieci „Skakanka". 18.20 „Interstudio". 18.50 Dobranoc. 19.00 Wszystko o reformie 19.20 „10 minut z Alicją Majewską". 19.30 Dziennik. 20.15 „Zbuntowana". 21.25 Kronika Wyścigu Pokoju. 21.45 Scena poezji — „Salwy". 22.20 Dziennik. 22.40 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

17.00 Język rosyjski. 17.30 Jęz. francuski. 18.00 Klinika Zdrowego Człowieka. 18.20 „Bis" powtórzenie z programu I z soboty i niedzieli. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik 20.15 Wtorek melomana. 21.15—22.15 Telewizja Katowice na antenie „Dwójki". 21.15 Piosenki z tamtych lat. 21.45 „Wzrastanie". 22.00 „Zachodnia dzielnica". 22.15 Kwadrans z Artelem.

ŚRODA — 19 MAJA
PROGRAM I

6.00 RTSS — Fizyka. 6.30 TTR — Hodowla zwierząt. 8.10 Chemia. 9.00 Historia. 11.00 Historia kl. VII „Rewolucja 1905". 11.55 Fizyka. 15.30 RTSS — Jęz. polski. 15.25 NURT. 16.00 Teatr dla dzieci „Baśnie mojego dzieciństwa". 16.35 Dla przedszkolaków: „Tik-Tak". 17.00 Dziennik. 17.30 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.45 Mini portrety — Felicjan Andrzejczak 18.00 „Ofensywa wyzwolenia". 18.30 „Impulsy" 18.50 Dobranoc 19.00 Rolnicze rozmowy 19.10 „Barbara Strzelecka i jej wirginał" 19.30 Dziennik. 20.15 „Czeka na pana dziewczyna" (napisy). 21.45 „Z pokolenia na pokolenie" Adolf Warski. 22.15 Dziennik. 22.35 Teatr Telewizji — „Decyzje".

PROGRAM II

17.30 Język angielski. 18.00 Magazyn sportowy. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. Wieczór filmowy: 20.15 Filmy Waltera Heynowskiego i Gerharda Scheumanna. 20.55 „Żelazna twierdza". 21.50 „Skąd się znamy". 22.25 Film na dobranoc.

CZWARTEK — 20 MAJA
PROGRAM I

6.00 RTSS — Chemia. 6.30 RTSS — Biologia. 8.10 Przysposobienie obronne 9.00 Jęz. polski 11.00 Jęz polski. 11.55 Nauka o człowieku 13.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą 14.30 RTSS — Matematyka 15.45 Kwadrans z Artelem 16.00 Dla młodych widzów: film z serii „Tajemniczy ogród" 16.30 IX etap Wyścigu Pokoju. 17.15 Dziennik. 17.35 „W świecie ciszy" program dla niesłyszących. 17.55 „Od melodii do melodii". 18.05 „Poligon". 18.35 Wszystko o reformie" — „Pytania i odpowiedzi". 18.50 Dobranoc 19.00 „Sonda" 19.30 Dziennik. 20.15 Spotkanie ze szpiegiem" — polski film sensacyjny. 22.05 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.20 „Pegaz". 23.05 Dziennik. 23.25 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.30 Kino „Dwójki" — „Zagrać na fujarce" — czechosłowacki film obycz. 18.45 Ciuchcia" — reportaż. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik 20.15—22.15 Telewizja Łódź na antenie „Dwójki": 20.15 20 lat minęło, — czyli o Zespole Artystycznym Poltexu" w Łodzi. 20.40 Tajemnice i sensacje małej kinematografii. 21.00 Pałace ziemi obiecanej. 21.20 O rockowisku 81 21.40 Reportaż wieczoru 22.00 Kazimierz Kowalski i orkiestra Henryka Debicha. 22.15 Kwadrans z Artelem.

dzienniczek

• **NA GORĄCYM UCZYNKU** przyłapano na stacji kolejowej w Dęblinie strażnika Służb Ochrony Kolei. Wina była bezsporna, bo okazało się, że właśnie ukradł z wagonu 70 butelek wódki. Idąc po nitce do kłębka, udowodniono mu jeszcze cztery inne włamania.

• *NA BORNEO powstały szkoły dla małp. Uczy się je zbierania orzechów kokosowych i nawet składania ich w jednym miejscu. Inicjatorzy tej szczególnej edukacji mają nadzieję, że przynajmniej prymusi będą mogli w tych pracach zastąpić ludzi.*

• **TRZECH WARSZAWSKICH CWANIAKÓW** utworzyło samozwańczą komisję do walki ze spekulacją i energicznie zabrało się do kontrolowania mieszkań. Z reguły trafiali bezbłędnie — może dlatego, że potrafili zdobywać informacje, a może istotnie jest prawdą, że zapasy zrobiliśmy wszyscy, tylko jedni takie sobie, a inni ogromne? Machając przed oczyma jakąś legitymacją (nigdy zresztą nie sprawdzaną), członkowie „komisji" zapowiadali przeszukanie mieszkania, a gdy na właściciela padał tzw. blady strach, dawali do zrozumienia, że można by jakoś zaradzić. Ten, do którego taką sugestię adresowano, w lot pojmował, w czym rzecz i nieśmiało pytał: ile? „Komisja" odpowiadała: pięć, dziesięć, albo piętnaście tysięcy — zależnie od wystroju mieszkania, zewnętrznych oznak zamożności, a także od trapiącego ją pragnienia. Łapówki dawano bez oporu i interes szedł nadzwyczajnie. Noga powinęła się żulikom u pewnej kobiety, która nie dosyć, że miała czyste sumienie i odmówiła żądanych świadczeń, to jeszcze nabrała podejrzeń i dała znać milicji. Słowem, nie wolno generalizować: niektórzy z nas zrobili sobie w domu małe sklepiki, ale przecież nie wszyscy!

• *73-LETNI IZRAELCZYK musiał wytłumaczyć policji, dlaczego pogryzł swoją żonę. Wyjaśnił to następująco: „W nocy przyśniło mi się, że jestem złym psem i rzuciłem się na żonę z zębami.*

• **WROCŁAWSKA WSS „SPOŁEM"** w ramach pomocy gospodarczej otrzymała z NRD 25 ton wędlin, które miano skierować głównie do bufetów i kiosków w wielkich zakładach pracy. Koniec końców zakłady otrzymały figę z makiem, bo ktoś chytrze obmyślił, że to się nie bardzo opłaca, i wędliny powędrowały do barów i restauracji, gdzie można wziąć niekiepską marżę. Ale i tam różnie bywało; np. restauracja „Grunwald" otrzymała 86,5 kg wędlin, ale gościom dostało się tylko 13 kg — resztę podzielono wśród personelu.

• *POŚPIESZNY DO RZYMU przez 15 minut czekał pod semaforem, zanim dano mu sygnał „droga wolna". Okazało się, że powód był nader istotny: odbywał się właśnie mecz piłkarski i obsługa stacji tak była pochłonięta oglądaniem go w telewizji, że zapomniała o całym bożym świecie.*

• **ĆMIĄC „KLUBOWE" LUB „POPULARNE"**, nawet nie podejrzewamy, że nasz tytoń może komuś przypaść do gustu, a tymczasem okazuje się, że np. z Lublina (gdzie przerabia się trzecią część krajowych upraw tytoniu), przeszło 60 proc. produkcji idzie na eksport. Chętnym nabywcą polskiego tytoniu jest m. in. jeden z największych na świecie, amerykański koncern „Philip Morris"; kupują od nas tytoń także wytwórnie papierosów w Austrii, Szwecji, RFN. W tym roku sprzedamy za granicę co najmniej 1100 ton tytoniu, biorąc po 3300—3500 dolarów za tonę.

• *Z KSIĘGI REKORDÓW GUINESSA: najmłodszą matką na świecie była Peruwianka Lina Medina, która urodziła dziecko, mając dziewięć lat i sześć miesięcy, najmłodszy ojciec miał lat siedem, najmłodszy dziadek — 29 lat, najmłodsza babka — 36 lat.*

• **WSZYSTKO DROŻEJE**, nic więc dziwnego, że zdrożały również mieszkania. W Warszawie za mieszkanko o powierzchni 28 m kw. (z telefonem) zażądano 2 mln 400 tys. zł. Trzy pokoje w pobliżu centrum stolicy kosztują cztery miliony! Wygląda na to, że oszczędzać na mieszkanie będzie się nie latami, a pokoleniami, np. dziś zaczynajmy oszczędzać na M-3 dla prawnuka.

• *OKOŁO 350 TYS. SAMOCHODÓW każdego dnia parkuje nieprawidłowo na ulicach londyńskich. Wobec przyłapanych na gorącym uczynku policja jest bezwzględna: na jedno z kół samochodu nakłada się klamrę, skutecznie unieruchamiającą pojazd; jego właściciel musi udać się per pedes do najbliższego komisariatu, wnieść tam opłatę w wysokości 25 funtów i dopiero wtedy blokada zostaje usunięta.*

• **WŁAMANO SIĘ** do punktu skupu surowców wtórnych przy ul. Turystycznej w Lublinie i skradziono przeszło 200 próżnych butelek monopolowych. Rozmaici bywają złodzieje — tacy, co kradną perły i brylanty i tacy, których zadowoli nawet drobiazg. Ten z pewnością nie był grymaśny.

• *JEDEN Z WYŻSZYCH DOWÓDCÓW armii indyjskiej opublikował na łamach dziennika „International Herald Tribune" swój projekt reformy obliczania czasu. Proponuje on system dziesiętny: doba miałaby się składać z 20 godzin, godzina — ze 100 minut, minuta — ze 100 sekund. 10 dób byłby to „dekadzień". Rok składałby się z 73 „dekadni" (obecne dwa lata). Reformator pozostał na razie anonimowy.*

• *NA PARYSKIM LOTNISKU ORLY w czasie odprawy celnej, jeden z podróżnych zemdlał. W rezultacie zabiegu chirurgicznego w szpitalu wyszło na jaw, że przemycał on w żołądku 62 torebki zawierające łącznie 655 gramów sproszkowanej morfiny. Jedna z torebek pękła. Wystarczyło to, by narkotyk ściął z nóg przemytnika.*

Nie złość się. Znaki, jakie daję twojej żonie nie mają nic wspólnego z grą w karty.

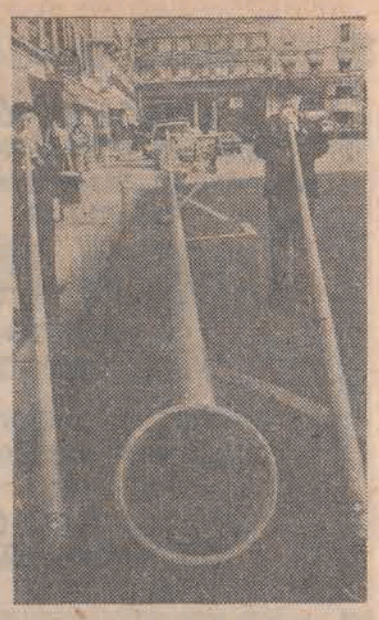

Koncert na imponującej wielkości rogach alpejskich na jednej z paryskich ulic. Środkowy jest największy na świecie.

CAF — Keystone

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 263

REDAGUJE JERZY KAŁUZKA

Rozwiązanie „Rozkoszy" NR 260

UKOŚNIK — Prawoskrętnie: Tuturek, pozer, patafon, soliter, kibuc, kar, Darek, poler, Ren. Lewoskrętnie: Pud, pożar, mazurek, koperek, kilof, Babilon, ruten, cer.

KRZYŻÓWKA KOŁOWA. Zegarowo: Linol, baksz, kapok, ramadan, tobogan, morświn, Twain, Indos, Antek, gonitwa, okaryna, ikebana, impas, arena, łóka. Dośrodkowo: Litwa, inwar, orion, Lanka, watra, baint, annał, słoik, Toska, kolba, kaani, annam, omega, kokos, oświn.

Nagrody książkowe wylosowali: Zofia Łukszo, Łódź, ul. Chryzantem 3/6, Michał Lewandowski, Łódź, ul. Popowskiego 9/26, Andrzej Dałek, Zglerz, ul. Komuny Paryskiej 67/21, Franciszek Szlęk, Łódź, ul. Drewnowska 13/12, Barbara Dziedzic, Łódź, ul. Chryzantem 2/1.

Nagrody są do odbioru w sekretariacie naszej redakcji. (jk)

KRZYŻÓWKA Z HERBEM

POZIOMO: 1. Miasto, którego herb widnieje w krzyżówce, 6. Popularna spikerka Tv, 10. Kokietowanie, 11. Człowiek nie mający wyglądu ani wzięcia, 13. Przyrząd optyczny Galileusza, 14. Minerał, odmiana gipsu, 15. Rodzi się z bezczynności, 17. Futerał, 18. Piłka poza boiskiem, 19 Jak Wisła szeroka, 22. Zgiełk, wrzawa, 23. Wstrętna woń, 24. Drzewo z piosenki, 25. Córka Zeusa, 27. Oznaka żałoby, 28. Imię żeńskie, 31. Autor powieści „Nana", 36. Przejście z dnia do nocy, 37. Stercząca sierść na dziku, 39. Bezwartościowy utwór literacki, 40. Działo o płaskim torze pocisku, 41. Zakończenie, koniec, 42. Grecka bogini losu, 43. Akt wydany przez najwyższy organ władzy państwowej.

PIONOWO: 1. Pora roku, 2. Narodowa epopeja napisana przez Wergiliusza, 3 Obraza, krzywda, 4. Ziemia orna, 5. Roślina zbożowa o jadalnych ziarnach, 7. Wpada do Cieśniny Tatarskiej, 8. Rodzaj stogu, 9. Stan zobojętnienia na bodźce zewnętrzne, 12. Żeński głos, 13. Autor „Obłoku Magellana", 16. Samostanowienie, 17. Jego zwolennikiem jest eklektyk, 20. Mjr Henryk Dobrzański 21. Walka orężna między dwoma państwami, 26 Wstęga — ozdoba ubrania kobiecego, 27 Zapinka, sprzączka, 29 Element architektoniczny składający się z dwóch podgór, 30 Skala ośmiu tonów, 32 Cyganka z powieści Kraszewskiego „Chata za wsią", 33. Tłustość w kościach, 34 Wielkie przestrzenie słonych wód, 35 Przepływa przez Golenów, 37. Zbocze, spadzistość, 38. Syn Zeusa i Hery. (jk)

DO ROZLOSOWANIA: 5 WARTOŚCIOWYCH NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH — TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ TYGODNIOWY.

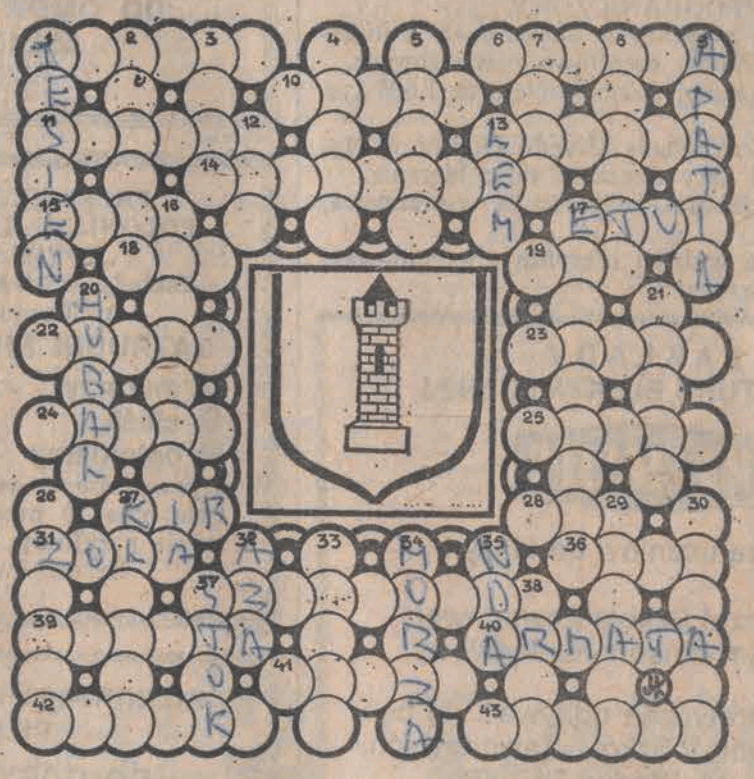

ALGEBRAF

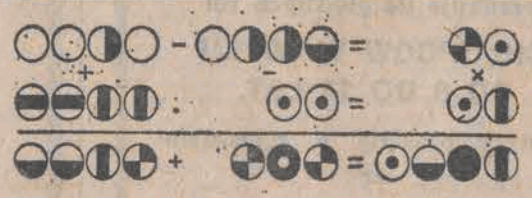

W miejsce znaków graficznych (kółek) należy wstawić cyfry w ten sposób, aby powstały prawidłowe działania arytmetyczne.

KTO CHCE NIECH WIERZY

Znaki Zodiaku (POŁ ŻARTEM POŁ SERIO)

BARAN (21.03. — 20.04.). Spodziewaj się wiadomości, która pozwoli Ci wreszcie uregulować swoje sprawy osobiste. Nie wdawaj się w układy, mogące zakłócić bieg wydarzeń.

BYK (21.04. — 21.05.). Twoje sprawy są na dobrej drodze. Nie zwalnia Cię to jednak od wysiłku i podejmowania inicjatyw. Ktoś bliski myśli o Tobie, domagając się rewanżu.

BLIŹNIĘTA (22.05. — 21.06.). Więcej inicjatywy i odwagi w prostowaniu życiowej drogi. Jesteś człowiekiem o licznych zaletach, które jednak nie dochodzą do głosu. Na horyzoncie podwyżka, premia lub nagroda.

RAK (22.06. — 22.07.). Oczekuj ważnych życiowych zmian. Będą one jednak zależały od Twojej decyzji. W wiadomej Ci sprawie — więcej inicjatywy.

LEW (23.07. — 22.08.). Zbyt mało uwagi poświęcasz swojemu zdrowiu, a ono nadal wymaga dużej troski. Najbliższe dni ograniczą zakres Twych obowiązków, co nie zwolni Cię jednak od energicznych, zdecydowanych działań.

PANNA (23.08. — 22.09.). Tydzień, w którym wszystko zmieniać się będzie, jak w kalejdoskopie. Zaistnieją sytuacje, które będą wymagać energii i zdecydowania. Osoba spod znaku Barana domaga się pamięci.

WAGA (23.09. — 23.10.). Pomyślny tydzień dla Ciebie i Twego domu. Realizacja planów i zamierzeń. Zwróć uwagę na objawy sympatii ze strony Skorpiona.

SKORPION (24.10. — 22.11.). Odnoś się serdeczniej do swych bliskich. Na pewno to docenią. Pod koniec tygodnia spodziewaj się sporych wydatków. Przyjazne znaki: Rak i Ryby.

STRZELEC (23.11. — 21.12.). Historia znów się powtórzy: w tym tygodniu będziesz miał sporo rozczarowań. Nie ulegaj nastrojom, a unikniesz goryczy zawodu.

KOZIOROŻEC (22.12. — 20.01.). Ktoś nowy zjawi się w Twoim życiu i zburzy ustalony porządek. Zmieniły się układy i sytuacje. Warto, abyś o tym pamiętał, podejmując decyzje.

WODNIK (21.01. — 20.02.). Zbliża się tydzień załatwiania ważnych spraw. Zanim postawisz kropkę nad „i", rozważ wszystkie „za i przeciw".

RYBY (21.02. — 20.03.). Musisz się przygotować do ważnej w Twym życiu chwili. Nie zapominaj o życzliwych. Pod koniec tygodnia wyjazd do dobrych znajomych lub przyjaciół.

DŁ „DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium Redakcja: kod 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97 kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) Redakcja nocna: 869-68 i 868-78 Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch".